

ISSN 0867-8952

NR 11(335) LISTOPAD 2018

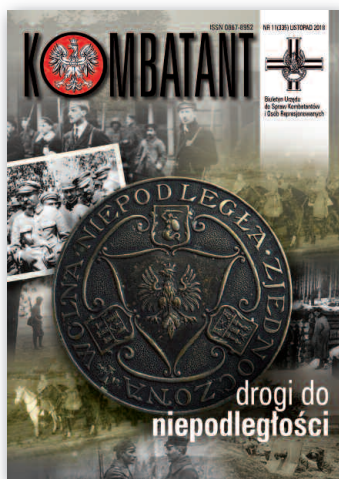
KOMBATANT



Biuletyn Urzędu
do Spraw Kombatantów
i Osób Represjonowanych



drogi do
niepodległości



Odnazka „Wolna Niepodległa Zjednoczona” ze zbiorów Muzeum Niepodległości

FOTOGRAFIE ARCHIWALNE W TŁE Z ZASOBY NARODOWEGO ARCHIWUM CYFROWEGO I ARCHIWUM OSRÓDKA KARTA

BIULETYN URZĘDU DO SPRAW KOMBATANTÓW I OSÓB REPRESJONOWANYCH



Redakcja

ul. Wspólna 2/4, 00-926 Warszawa

Redaktor naczelny:

Katarzyna Zientara-Majewski

tel. (22) 276 77 06

e-mail: katarzyna.zientara@kombatanci.gov.pl

Opracowanie graficzne: Hanna Sater

Korekta: Norbert Nowotnik

Archiwalne numery „Kombatanta”

dostępne są na stronie www.kombatanci.gov.pl



Partnerem Projektu jest Narodowe Archiwum Cyfrowe

Wydawca:

Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych

ul. Wspólna 2/4, 00-926 Warszawa

punkt informacyjny tel. (22) 276 77 77

fax.: (22) 250 52 00, www.kombatanci.gov.pl

Druk: Centrum Obsługi Administracji Rządowej

ul. Powsińska 69/71, 02-903 Warszawa

Nakład: 5000 egz.



w numerze

4 Polska 1918

Powstające państwo znajdowało się w niezwykle trudnej sytuacji materialnej. Działania wojenne i bezwzględna eksploatacja prowadzona przez okupantów spustoszyły kraj

Janusz Odziemkowski

5 „Dla Ciebie, Polsko, i dla Twojej chwały...”

Kalendarium historyczne Czynu Niepodległościowego 1914–1918

Jan Józef Kasprzyk

8 Jestem dzieckiem niepodległości opowiada kpt. Stanisław Michnowski, urodzony w wigilię odzyskania przez Polskę niepodległości

Dorota Gałaszewska-Chilczuk

10 Semper Fidelis. Obrona Lwowa w 1918 roku

Rzeczypospolita wracała na mapy świata. Czekala ją jednak wielka próba zmierzenia się o kształt swych granic. Pierwszy egzamin zdawał Lwów

Jan Józef Kasprzyk

16 Tradycja Powstania Styczniowego w II Rzeczypospolitej

Idealną szansę powiązania rodzącego się państwa polskiego z etosem walki insurekcyjnej stanowiło przywołanie legendy Powstania Styczniowego

Adam Buława

20 Pierwsza Kompania Kadrowa: z Oleandrów ku Niepodległości

„Żołnierze! Spotkał was ten zaszczyt niezmierny, że pierwsi pójście do Królestwa i przestąpienie granic rosyjskiego zaboru jako czołowa kolumna Wojska Polskiego, idącego walczyć za oswobodzenie Ojczyzny”

Przemysław Wywiat

26 Wywalczyć Polskę. Największe bitwy Legionów 1914–1918

Gdy w końcu lipca 1914 roku wybuchał lokalny konflikt, który rychło przerodził się w wojnę o zasięgu światowym, powrót Polski na mapę świata przestał być tylko mrzonką

Waldemar Kowalski



**DEPESZA ISKROWA NOTYFIKUJĄCA POWSTANIE
PAŃSTWA POLSKIEGO**

(16 listopada 1918 r.)

Tekst według Monitora Polskiego z dnia 18 listopada 1918 r.

**Do pana prezydenta Stanów Zjednoczonych,
Do Królewskiego rządu angielskiego,
Do rządu Rzeczypospolitej francuskiej,
Do Królewskiego rządu włoskiego,
Do Cesarskiego rządu japońskiego,
Do rządu Rzeczypospolitej niemieckiej i do rządów
wszystkich Państw wojujących i neutralnych.**

**Jako wódz naczelny armji polskiej, pragnę notyfikować rząd
dom i narodom wojującym i neutralnym istnienie państwa polskiego
niepodległego, obejmującego wszystkie ziemie zjednoczonej Polski.**

**Sytuacja polityczna w Polsce i jarzmo okupacji nie pozwo-
liły dotychczas narodowi polskiemu wypowiedzieć się swobodnie
o swym losie. Dzięki zmianom, które nastąpiły wskutek świetnych
zwycięstw armij sprzymierzonych – wznowienie niepodległości
i suwerenności Polski staje się odtąd faktem dokonanym.**

**Państwo polskie powstaje z woli całego narodu i opiera się
na podstawach demokratycznych. Rząd polski zastąpi panowanie
przemocy, która przez sto czterdzieści lat ciążyła nad losami Polski
– przez ustrój, zbudowany na porządku i sprawiedliwości. Opie-
rając się na armji polskiej pod moją komendą, mam nadzieję, że
odtąd żadna armja obca nie wkroczy do Polski, nim nie wyrazimy
w tej sprawie formalnej woli naszej. Jestem przekonany, że potęż-
ne demokracje Zachodu udzielą swej pomocy i braterskiego po-
parcia polskiej Rzeczypospolitej odrodzonej i niepodległej.**

**Za ministra spraw zewnętrznych
Filipowicz**

**Wódz naczelny
Piłsudski**

Warszawa, dn. 16 listopada 1918 r.



FOT. NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE (WWW.NAC.GOV.PL)

Polska 1918

Przed stu laty Polacy witali odrodzenie Ojczyzny po nocy zaborów. Była ogromna radość, euforia, wzruszenie tak wielkie, jakie w zetknięciu z powiewem wolności odczuwać może tylko człowiek urodzony w niewoli, którego całe życie upłynęło pod obcą władzą. Gen. Franciszek Skibiński, w listopadzie 1918 roku młody ułan, który z pierwszym patrolem wyjechał na ulice Warszawy, wspominał po latach, że na widok polskiej kawalerii tłum krzyczał, szalał a wszyscy „plakali jak bobry” i odnotował w pamiętniku: „W tak wspaniały sposób objawiła się nam prawda, że mamy Polskę”.

JANUSZ ODZIEMKOWSKI

Wśród radosnych tłumów, wylegających na ulice miast wszędzie tam gdzie przejmowano władzę z rąk okupantów, nikt zapewne nie zdawał sobie w pełni sprawy jak olbrzymie zniszczenia pozostawiła po sobie na ziemiach polskich Wielka Wojna, jak wielkie niebezpieczeństwa zawisły nad odradzającą się Rzeczypospolitą, ile jeszcze trzeba będzie wysiłku i krwi przelanej dla utrwalenia niepodległości i wywalczenia granic.

Powstające państwo znajdowało się w niezwykle trudnej sytuacji materialnej. Działania wojenne, taktyka przymusowej ewakuacji i „spalonej ziemi” stosowana w 1915 roku przez wycofujących się Rosjan, bezwzględna eksploatacja prowadzona w kolejnych latach przez okupantów niemieckich i austriackich straszliwie spustoszyły kraj. Przemysł i rolnictwo leżały w ruinie, drogi i koleje były zdewastowane, zapasy surowców wywiezione. Z wielu nowoczesnych zakładów pozostały jedynie puste sale i ograbione budynki. Ogólne straty Polski oszacowano

w latach dwudziestych na gigantyczną kwotę 72 miliardów franków francuskich tj. ok. 15 miliardów przedwojennych złotych, a po dodaniu strat pośrednich – aż na 27 miliardów złotych. Ogrom strat ilustruje ich zestawienie z rocznym budżetem II Rzeczypospolitej, który w latach najlepszej koniunktury nie przekraczał 3,2 miliarda zł.

Trudna sytuacja

Do tego dochodziło ogromne zubożenie społeczeństwa. Osiemset tysięcy rodzin zostało pozbawionych materialnych podstaw bytu, tracąc praktycznie cały dorobek życia. Przepadły wszystkie oszczędności ulokowane w bankach. Szerzyły się choroby i epidemie spowodowane niedożywieniem, złymi warunkami sanitarnymi, daleko niewystarczającą opieką lekarską. W niektórych rejonach kraju panował głód. Wyjątek stanowiły ziemie zaboru pruskiego, który podczas wojny nie doznał inwazji obcych wojsk.

Mobilizacje oderwały od pracy 3,3 mln młodych mężczyzn, z których poległo około 450 tys., a kilkadziesiąt

tysięcy utraciło zdolność do pracy na skutek okaleczeń. Przymusowa ewakuacja rzuciła w głąb Rosji 1–1,2 mln osób, w tym setki tysięcy fachowców niezbędnych dla prawidłowego funkcjonowania administracji, przemysłu, rzemiosła, oświaty, nauki.

Rzeczypospolita wkraczała w niepodległy byt z wyniszczoną gospodarką, zdziętkowaną kadrą fachowców, pozabawiona surowców, kapitałów, rynków zbytu, bez przemysłu zbrojeniowego, którego zaborcy nie budowali na ziemiach polskich. Powstała z terenów wchodzących od ponad 120 lat w skład trzech państw zaborczych o odrębnych systemach prawnych, monetarnych, komunikacyjnych, szkolnych. Trzeba je było scalać w wielkim trudzie, wśród powszechnej biedy, tworząc jednolitą polską administrację, szkolnictwo, prawo itd. Zaborcze kordony przez

” Przemysł i rolnictwo leżały w ruinie, drogi i koleje były zdewastowane, zapasy surowców wywiezione

123 lata dzielące kraj spowodowały też uformowanie trzech „społeczeństw” polskich różniących się mentalnością, przyzwyczajeniami, spojrzeniem na wiele aspektów codziennego życia, na polską historię, gdzie indziej upatrujących głównych zagrożeń dla państwa. Wspólne dla każdego, kto świadomie czuł się Polakiem, było natomiast pragnienie wolności przekazywane z pokolenia na pokolenie. Bliska przyszłość miała dać odpowiedź na pytanie u jak wielu owo pragnienie jest na tyle silne, aby dla jego realizacji gotowi byli na nowe wyrzeczenia, nową daninę krwi.

Polska w oczach świata

Bo chociaż w 1918 roku, na skutek osobliwego splotu wydarzeń natury politycznej i militarnej, Polacy otrzymali szansę budowy niepodległego państwa, nikt tej niepodległości nie gwarantował. Co prawda były jednoznaczne enuncjacje zwycięskich mocarstw Ententy o potrzebie odbudowy niepodległej Polski, ale nikt w wykrwawionej przez wojnę Europie nie zamierzał za Polskę umierać. Były różnice między mocarstwami w spojrzeniu na to jaka ma być odrodzona Rzeczypospolita. Wielka Brytania i Stany Zjednoczone widziały Polskę w ścisłych granicach etnograficznych, jako państwo małe, nie sprawiające „kłopotu”, posłuszne dyktatowi wielkich graczy sceny politycznej. Obietnica dostępu do morza wcale nie musiała oznaczać oddania Polsce Pomorza Gdańskiego; można ją było przecieć zrealizować zapewniając Polakom dostęp Wisłą do portu gdańskiego. Tylko Paryż widział potrzebę utworzenia

JAN JÓZEF KASPRZYK

„Dla Ciebie, Polsko, i dla Twojej chwały...”

Kalendarium historyczne Czynu Niepodległościowego 1914–1918

1914

22 I – w rocznicę wybuchu Powstania Styczniowego we Lwowie i Krakowie odbyły się nocne ćwiczenia polowe, w których wzięli udział członkowie Związku Strzeleckiego, Polskich Drużyn Strzeleckich oraz Polowych Drużyn Sokolich

8 III – w Krakowie odbyło się posiedzenie Komisji Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych, na którym Józef Piłsudski relacjonował m.in. stan wyszkolenia członków ruchu strzeleckiego w Galicji i w środowiskach emigracyjnych

31 V – pod osobistym nadzorem Józefa Piłsudskiego odbyły się manewry strzeleckie w okolicach Dawidowa i Szołomyi. Manewry zakończyła defilada strzelecka, która przeszła ulicami Lwowa

27 VI – we Lwowie pod przewodnictwem Józefa Piłsudskiego odbył się zjazd oficerski Związków Strzeleckich, w którym wzięło udział 120 osób tworzących kadrę ruchu strzeleckiego

28 VI – w Sarajewie serbski bojowiec Gawiło Princip zamordował następcę tronu Austro-Węgier, arcyksięcia Franciszka Ferdynanda

24 VII – we Lwowie grupa stronnictw politycznych o charakterze prawicowym powołała do życia Centralny Komitet Narodowy. W jego skład weszli przedstawiciele Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast”, Narodowego Związku Chrześcijańsko-Ludowego, Stronnictwo Autonomistów, Lwowskie Stronnictwo Mieszczańskie, Towarzystwo Uczestników Powstania 1863 roku, Stronnictwo Katolicko-Narodowe, a także przedstawiciele Drużyn Bartoszewych i Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”

państwa polskiego na tyle dużego i silnego, by mogło być pożytecznym sojusznikiem Francji w przypadku próby niemieckiego rewanżu za przegraną wojnę.

Niemal wszyscy nasi sąsiedzi spoglądali na odradzającą się Rzeczypospolitą z nieufnością i niepokojem. Niemcy słusznie przypuszczali, że niepodległa Polska sięgnie po ziemie zaboru pruskiego. Feldmarszałek Paul von Hindenburg wyrażał przekonanie wielu swoich rodaków twierdząc, że młode państwo polskie jest zagrożeniem dla Rzeszy. Gotów był zaatakować je i zniszczyć nawet jeśli odpowiedzią byłoby uderzenie armii francu-



Rozbrajanie Niemców w Warszawie. Warta studentów
FOT. NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE (WWW.NAC.GOV.PL)

skiej; niewiele brakowało by wiosną 1919 roku uzyskał w Berlinie zgodę na swoje plany. Czesi upatrywali w Polsce potencjalnego konkurenta w walce o pozycję i wpływy w Europie Środkowo-Wschodniej, a ich pretensje terytorialne sięgały dalej niż po Śląsk Cieszyński. Rzeczypospolitą chętnie widzieliby jako kraj mały, słaby, najlepiej podlegający wpływom Rosji. Litwini pragnęli przyłączyć do niepodległej Litwy ziemie sejneńską, suwalską, północną część Podlasia. Większość ukraińskich działaczy niepodległościowych w Galicji Wschodniej uważała granicę na linii Sanu z przyłączeniem Chełmszczyzny i południowego Podlasia za minimum należne Ukraińcom. Gdyby Polacy chcieli zadowolić wszystkich sąsiadów, musieliby zadowolić się krajem wielkości Królestwa Kongresowego, w niektórych miejscach powiększonego a w innych uszczuplonego terytorialnie.

Największe niebezpieczeństwo nadciągało jednak ze wschodu. Bolszewicy, nowy władca Kremla, nie zamierzali tolerować istnienia państwa polskiego w żadnej formie. Rada Komisarzy ludowych wydała 29 sierpnia 1918 roku dekret unieważniający traktaty rozbiorowe jako sprzeczne z prawem narodów do niepodległości. Fakt ten, gloryfikowany przez historiografię PRL-u jako wydarzenie decydujące dla niepodległości Polski, nie miał jednak żadnego znaczenia w kontekście dążeń Lenina. Wódz rewolucji bolszewickiej wyjaśnił bowiem,

że prawo narodów do samostanowienia przestaje obowiązywać jeśli stoi w sprzeczności z interesem rewolucji proletariackiej. Polska była pierwszą ofiarą tej swoistej interpretacji dekretu z 29 sierpnia, ponieważ leżała na szlaku marszu Armii Czerwonej do Niemiec ogarniętych płomieniem rewolucji. A podanie ręki rewolucji niemieckiej leżało jak najbardziej w żywotnym interesie proletariackiej rewolucji. Dlatego niepodległa Rzeczypospolita musiała zniknąć z mapy Europy. W planach bolszewików mogła istnieć wyłącznie jako Republika Rad w braterskim związku z Rosją. Przed partią bolszewicką nie stało pytanie „czy”, ale „kiedy” ma nastąpić likwidacja państwa polskiego.

Niebezpieczeństwo ze wschodu

Kiedy społeczeństwo polskie dopiero zaczynało budować zręby niepodległej Rzeczypospolitej, w Warszawie entuzjastycznie witano wracającego z magdeburckiego więzienia Józefa Piłsudskiego, a w całym kraju ochotnicy zgłaszali się do szeregów, by jechać na odsiecz

„ Kiedy społeczeństwo polskie dopiero zaczynało budować zręby niepodległej Rzeczypospolitej, w Warszawie entuzjastycznie witano wracającego z magdeburckiego więzienia Józefa Piłsudskiego

oblężonego przez Ukraińców Lwowa, w bolszewickiej Rosji już podejmowano polityczne i wojskowe przygotowania do zniszczenia odradzającej się Polski.

Już 11–12 listopada 1918 roku zebrani w Moskwie działacze SDKPiL podjęli decyzję o skierowaniu wszystkich sił partii do Polski, aby wznieść tam rewolucję. 13 listopada Wszechrosyjski Centralny Komitet Wykonawczy anulował traktat brzeski i zobowiązania, które zawierały rezygnację Rosji z terenów wchodzących w skład byłego imperium carów. Wzywał zarazem „lud pracujący” tych ziem do bratniego związku z robotnikami i chłopami Rosji, obiecując pomoc w walce o ustanowienie władzy robotników i chłopów.

18 listopada 1918 roku w Woroneżu, Lew Trocki, Ludowy Komisarz Spraw Wojskowych i Przewodniczący Rewolucyjnej Rady Wojennej Republiki, rzucił hasło ofensywy rewolucyjnej na zachód: *Przez Kijów prowadzi prosta droga do połączenia się z rewolucją austriacką i węgierską, podobnie jak przez Psków i Wilno prowadzi droga do połączenia z rewolucją niemiecką.*

Ofensywa na wszystkich frontach! Ofensywa na zachodnim froncie, ofensywa na południowym froncie, na wszystkich rewolucyjnych frontach!

12 grudnia 1918 roku Armia Zachodnia wojsk czerwonych otrzymała rozkaz zajęcia Wilna, Lidy, Baranowicz. W jej składzie maszerowały pułki o polsko brzmiących nazwach, sformowane po części z polskich komunistów, po części z uchodźców wojennych pragnących wrócić do kraju: Czerwony Rewolucyjny Pułk Warszawy, Lubelski Pułk Strzelecki, Mazowiecki Pułk Czerwonych Ułanów, Warszawski Pułk Czerwonych Huzarów, Siedlecki Pułk Strzelecki... Miały zanieść płomień rewolucji do Polski, a w sferze propagandowej pokazać światu, że to sami Polacy pragną władzy Rad i zbratania z bolszewicką Rosją.

8 stycznia 1919 roku Józef Unszlicht ogłosił powstanie polrewwojensowietu, który wzorem rewwojensowietów Litwy, Łotwy, Estonii miał przygotować grunt do powołania republiki rad w Polsce. W tym samym miesiącu Armia Czerwona otrzymała rozkaz przeprowadzenia operacji „Wisła”, czyli dojścia do zachodniej granicy byłego imperium



Pochód narodowy, Warszawa 17 listopada 1918 r. FOT. BIBLIOTEKA NARODOWA

carskiego. Noty dyplomatyczne Warszawy, zaniepokojonej wkroczeniem czerwonych wojsk na ziemię litewsko-białoruskie, bolszewicy zbywali ogólnikami i sloganami. 5 stycznia, po dwudniowej obronie, padło Wilno. Od wschodu nadciągała burza, której Polska mogła nie przetrwać.

W kraju trwała gorączkowa organizacją armii. Każdy jako tako gotowy do walki oddział był kierowany na front wojny polsko-ukraińskiej, która rozpaliała się coraz silniejszym płomieniem, ogarnęła Wołyń, zagrażała Lubelszczyźnie. Do szeregów zgłaszało się wielu ochotników, jednak brakowało wyposażenia. Po okupantach Polacy przejęli broń, w większości mocno zużytą, wystarczającą dla 60–70 tys. żołnierzy i zapasy amunicji wystarczające do stoczenia jednej większej bitwy. Możliwości zakupu materiału wojennego na Zachodzie ograniczał stan budżetu państwa, a uzyskanie kredytów wymagało czasu. Przybycie Błękitnej Armii z Francji, o które zabiegano, było jeszcze

29 VII – wobec zbliżającego się konfliktu zbrojnego między Austrią a Rosją Józef Piłsudski zarządził mobilizację oddziałów strzeleckich w całej Galicji. Rozpoczęły działalność punkty werbunkowe Związków Strzeleckich na terenach powystawowych w Oleandrach krakowskich oraz w lokalach przy ul. Kochanowskiego 15 i przy ul. Dolnych Młynów 9

31 VII – na posiedzeniu Komisji Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych w Krakowie dowództwo Polskich Drużyn Strzeleckich podjęło decyzję o podporządkowaniu się rozkazom Józefa Piłsudskiego

1 VIII – Niemcy wypowiedziały wojnę Rosji. Początek I wojny światowej. Na wieść o wybuchu wojny Józef Piłsudski wysłał na teren Zagłębia tajny patrol strzelecki, w skład którego weszli Roman Starzyński i Józef Szajewski celem rozpoznania sytuacji przygranicznej

2 VIII – z krakowskich Oleandrów wyruszył bryczkami konnymi siedmioosobowy patrol strzelecki z zadaniem rozpoznania terenu przygranicznego wokół Michałowic, Miechowa i Jędrzejowa

3 VIII – w krakowskich Oleandrach została sformowana I Kompania Kadrowa pod dowództwem por. Tadeusza Kasprzyckiego, w skład której weszło, według różnych szacunków, 144–167 żołnierzy ze Związku Strzeleckiego i Polskich Drużyn Strzeleckich

6 VIII – o godz. 3.00 rano żołnierze I Kompanii Kadrowej wyruszyli z Oleandrów i o godz. 9.45 po obaleniu słupów granicznych państw zaborczych w Michałowicach wkroczyli na teren zaboru rosyjskiego

7 VIII – I Kompania Kadrowa zajęła Miechów

9 VIII – I Kompania Kadrowa wkroczyła do Jędrzejowa, gdzie komisarzem wojsk polskich został mianowany dr Emil Bobrowski

12 VIII – do Kielc wkroczył Batalion Kadrowy, który stoczył walki z Rosjanami na folwarku Czarnów i w okolicach Szydłówka i Zagórza

16 VIII – w Krakowie powołano do życia reprezentację polityczną stronnictw galicyjskich – Naczelny Komitet Narodowy

19 VIII – oddziały Piłsudskiego ponownie zajęły Kielce. Dotychczasowe kompanie i bataliony strzeleckie przeformowano tam w 1. Pułk Piechoty

sprawą przyszłości, tymczasem inwazja bolszewicka z północnego wschodu wydawała się bliska. Znad Bugu i Niemna czerwone zastępy łatwo mogły zagrozić Warszawie i centralnej Polsce, gdzie dopiero formowano zręby państwa.

W tym trudnym położeniu Naczelny Wódz Józef Piłsudski podjął decyzję tyleż ryzykowną co trafną. Zamiast czekać ze szczupłym, słabo wyposażonym wojskiem sformowanym w pojedyncze bataliony, baterie, niepełne pułki i małe grupy na nadciągnięcie dywizji Armii Czerwonej, wydał rozkaz wyjścia im naprzeciw. Efektem był szereg drobnych walk stoczonych przez niesione zapalem oddziały ochotnicze z nadciągającymi

od wschodu, rozciągniętymi w marszu formacjami Armii Czerwonej. Te pierwsze, niewiele znaczące w skali frontu zwycięstwa, dzisiaj znane już chyba tylko historykom, miały ogromne znaczenie. Budowały morale ochotników, dawały poczucie wyższości nad nieprzyjacielem, umacniały wiarę w zwycięstwo, zaufanie do dowódców i spajały oddziały. U pewnego sukcesu przeciwnika wywoływały zaskoczenie, niepewność, skłonność do znacznego przeceniania sił polskich i w efekcie, w połączeniu z trudnościami toczenia walk w warunkach zimy, spowodowały zatrzymanie marszu bolszewików.

Ówczesne pokolenie Polaków przetrwało trudne, pełne zagrożeń i niedostatków pierwsze tygodnie nie-

Jestem dzieckiem niepodległości

Wolność w 1918 roku potężnym wysiłkiem wywalczyło pokolenie moich rodziców. Należy im się hołd i szacunek – opowiada kpt. Stanisław Michnowski, urodzony w wigilię odzyskania przez Polskę niepodległości.

Dzisiaj cieszymy się i świętujemy 100. rocznicę odzyskania niepodległości. O wolny kraj Polacy musieli walczyć. W czym przejawiała się wielkość pokolenia Pana rodziców?

To właśnie dzięki determinacji i wielkiej odwadze ich pokolenia Polska wybiła się na niepodległość w 1918 roku. To była długa i ciężka walka, za którą często płacili krwią. Nie tylko zdobyli wolność dla Polski, lecz także obronili ją w 1920 roku, dając skuteczny opór bolszewickiej nawałnicy ze Wschodu. Młodziutkie państwo polskie, dwulatek, stanęło oko w oko z potężnym niedźwiedziem, który mógł je zmiażdżyć jedną łapą. To pokolenie walczyło i zwyciężyło. Mało tego, właśnie im udało się w dwudziestolecie międzywojennym zbudować nie tylko nowoczesne państwo polskie, ale również wychować nas w religijnej i patriotycznej atmosferze, w odpowiedzialności i poczuciu obowiązku za Polskę i naród. Przykładem postawy tego pokolenia było zachowanie moich rodziców, wtedy kiedy mnie żegnali, gdy szedłem na front we wrześniu 1939 roku. Ojciec uściskał mnie bez słowa, a mama z takim cierpieniem i bólem na twarzy wyszeptwała „Idź, Stasiu”. Takich właśnie mieliśmy rodziców, takie to było ich pokolenie. Oni czerpali swą siłę z wiary i miłości do Boga i do bliźniego, w której manifestuje się miłość do ojczyzny. Jako dziecko tego pokolenia zawsze starałem się przekazać ich ducha oraz wartości.

Kpt. Stanisław Michnowski, uczestnik kampanii wrześniowej, żołnierz zbrojnego podziemia w czasie niemieckiej okupacji, członek Kierownictwa Dywersji Komendy Głównej Armii Krajowej, Powstaniec Warszawski, zasłużony naukowiec geofizyki, aktywny członek Polskiej Akademii Nauk oraz obecnie najstarszy założyciel Gazety Polskiej.

Pan poświęcił dużą część swojego życia walce o Polskę. Czy Pana postawa i postawa Pana rówieśników w czasie wojny wynikała z przykładu, jaki dostaliście od swoich rodziców i dziadków?

Niewątpliwie tak. Świadczy o tym nasza reakcja na wielkie wydarzenia, które nas objęły. Walczyłem we wrześniu 1939 roku w wojnie obronnej na froncie, brałem udział w spontanicznej pierwszej wielkiej konspiracji w Skarżysku-Kamiennej, a potem w Armii Krajowej, w której po skończeniu podchorążówki byłem zaangażowany również w Kedywie, następnie brałem udział w Powstaniu Warszawskim. Wielu z mojego pokolenia zachowywało się podobnie, utrzymując ciągłość polskiego ducha wpojonego nam przez naszych rodziców w starciu z ogromną przewagą wroga.

podległości. Potrafiło wykorzystać wielką szansę odbudowy niepodległej Ojczyzny nie jako państwa „sezonowego” – jak mówili o nim złośliwie nasi zachodni sąsiedzi, ale jako kraju, który podczas kolejnych blisko dwóch lat wojen o niepodległość i granice dał dowód swej trwałości, mocy drzemiącej w narodzie i nie pozwolił się wymazać z mapy Europy ani zejść do roli przedmiotu w grze wielkich mocarstw. ■



Zdjęcia udostępniło
Narodowe Archiwum Cyfrowe www.nac.gov.pl



Jan Józef Kasprzyk podczas zorganizowanego przez Urząd spotkania urodzinowego kpt. Stanisława Michnowskiego uhonorował go medalem „Pro Bono Poloniae” i pamiątkową repliką szabli oficerskiej FOT. UDSKIDOR

Pana pokolenie było wychowane w okresie niepodległości. Czym dla was była wolność?

Wolność dla mojego pokolenia była czymś zasadniczym i wspaniałym. Wolność dawała nam możliwość oddechu polskością po długiej niewoli. Naród polski mógł nadal istnieć, mógł się rozwijać, budować swoją wspólnotę według polskich, rodzinnych i religijnych tradycji. Odbudowa nastąpiła od podstaw. Polska rosła na moich oczach, byłem tego świadkiem, byłem dzieckiem tej wolności. Ten oddech wolności ocalił nasz naród.

rozmawiała Dorota Gałaszewska-Chilczuk

druga połowa VIII – równoległe do powyższych działań, Józef Piłsudski zlecił powołanie w Warszawie tajnej organizacji, w skład której weszli działający w konspiracji w zaborze rosyjskim członkowie Związku Strzeleckiego. Dała ona początek Polskiej Organizacji Wojskowej, powołanej formalnie 22 października 1914 r.

27 VIII – Cesarska i Królewska Naczelną Komenda Armii wydała oficjalny rozkaz o utworzeniu Legionów Polskich. Miały one składać się z dwóch Legionów: Zachodniego w Krakowie, nad którym dowództwo objął gen. Rajmund Baczyński oraz Wschodniego we Lwowie pod komendą gen. Adama Pietraszkiewicza

4–5 IX – w Krakowie i w Kielcach odbyły się uroczystości złożenia przysięgi przez legionistów 2. i 1. Pułku Piechoty

5 IX – w Kielcach powołana została przez Józefa Piłsudskiego Polska Organizacja Narodowa, która miała być reprezentacją polityczną piłsudczyków, niezależną od Naczelnego Komitetu Narodowego

15–24 IX – 1. Pułk Piechoty Legionów wziął udział w walkach przeciwko korpusowi kawalerii rosyjskiej gen. Aleksandra Nowikowa na linii Nowy Korczyn–Opatowiec na lewym brzegu Wisły, nazwanych później „chrztem bojowym Legionów”. Oddziałami dowodził osobiście Józef Piłsudski

21 IX – rozwiązany został Legion Wschodni, a część jego żołnierzy w sile pułku dowodzonego przez Józefa Hallera, została włączona do Legionu Zachodniego, dając początek 3. Pułkowi Piechoty Legionów Polskich. Stał się on załącznikiem późniejszej II Brygady Legionów. Od tej pory w stosunku do formacji używano już wyłącznie nazwy Legiony Polskie

6–7 X – 2. i 3. Pułk Piechoty Legionów wzięły udział w bitwie pod Marmaros-Sziget i Krácsfalva

9 X – w Jakubowicach koło Ożarowa Józef Piłsudski wręczył pierwsze nominacje oficerskie 136 dowódcom

22 X – z rozkazu Józefa Piłsudskiego została ogłoszona w Warszawie deklaracja ideowa Polskiej Organizacji Wojskowej, która określała, iż głównym celem POW jest „zdobycie niepodległości Polski drogą walki zbrojnej”

22–26 X – 1. Pułk Legionów Polskich stoczył z Rosjanami bitwę pod Laskami – Anielinem koło Dębłina

29 X – 2. i 3. Pułk Legionów Polskich stoczył bitwę z armią rosyjską pod Mołotkowem w Karpatach



FOT. NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE (WWW.NAC.GOV.PL)

Semper Fidelis.

Obrona Lwowa w 1918 roku

Jesień 1918 roku była dla Polaków wyjątkowa. Gorąc serc, entuzjazm i wiara w hasło „teraz będzie Polska” pasowały bardziej do wiosennej aury niż stota, mgły i pierwsze śniegi stanowiące nieodłączny element krajobrazu o tej porze roku. Po prawie półtorawiekowej niewoli, po latach powstańczych zrywów, spisków i rzucania losu życia na stos, po morzu przelanej krwi i wypłakanych łez, wschodziło słońce wolności. Rzeczypospolita wracała na mapy świata. Czekala ją jednak wielka próba zmierzenia się o kształt swych granic. Pierwszy egzamin zdawał Lwów.

JAN JÓZEF KASPRZYK

W ostatnich miesiącach I wojny światowej Niemcy i Austro-Węgry podejmowały wielokrotnie próby „rozgrywania karty ukraińskiej”. Najdobitniejszym przykładem tej polityki stał się traktat brzeski zawarty przez państwa centralne z Ukrainą i Republiką Ludową 9 lutego 1918 roku, na mocy którego Chełmszczyzna i część Podlasia miały znaleźć się w jurysdykcji ukraińskiej. Podobny los miał spotkać Lwów. Wywoływało to liczne protesty Polaków. Żołnierze Polskiego Korpusu Posiłkowego – w większości dawni legionści II Brygady wraz ze swym dowódcą gen. Józefem Hallerem wypowiedzieli posłuszeństwo dotychczasowym sprzymierzeńcom i w brawurowej akcji pod Rarań-

czą przeszli przez linię frontu, dołączając do II Korpusu Polskiego. Ci, którym nie udało się przebić, boleśnie zapłacili za swój patriotyzm. Oficerów – wśród nich kpt. Romana Góreckiego i kapelana legionowego ks. Józefa Panasia – postawiono przed austriackim sądem i skazano na karę śmierci. I choć wykonanie wyroków zawiesił cesarz Karol I, to do końca wojny musieli przebywać w obozach internowania w Huszt i Marmaros-Sziget. Szeregowców wysłano na front włoski, gdzie wielu z nich poległo nie doczekawszy niepodległości ojczyzny.

Tymczasem zmieniała się dynamicznie sytuacja międzynarodowa. Mocarstwa, które w XVIII wieku dokonały rozbioru Polski, odchodziły kolejno w niebyt historii. W wielu miejscach na ziemiach polskich tworzyły się

namiastki władzy niezależnej od zaborców. 11 października 1918 roku władze Lwowa przekazały Radzie Regencyjnej uchwałę, w której deklarowały, że miasto włączy się w proces odbudowy niepodległej Rzeczypospolitej. Tydzień później Rada Miasta przyjęła rezolucję o przyłączeniu do odradzającej się Polski. Formalnie miasto leżało jeszcze w granicach monarchii habsburskiej, ale zegar historii przyspieszał. W końcu października 1918 roku Cesarstwo Austro-Węgierskie waliło się w gruzy, rodziła się Polska. Pod dowództwem płk. Władysława Sikorskiego zaczęto tworzyć we Lwowie garnizon, złożony z dawnych żołnierzy Polskiego Korpusu Posiłkowego. Działania te wspierały organizacje niepodległościowe, a wśród nich licząca blisko trzystu żołnierzy piłsudczykowska Polska Organizacja Wojskowa oraz związane z ruchem narodowym dwustuosobowe Polskie Kadry Wojskowe dowodzone



Patrol konny w dniu wkroczenia wojsk polskich do miasta
FOT. NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE (WWW.NAC.GOV.PL)

przez kpt. Czesława Mączyńskiego. Ale w tym samym czasie Ukraińska Rada Narodowa ogłosiła powstanie państwa ukraińskiego sięgającego aż po San. Lwów miał znaleźć się w jego granicach.

Polska jest tutaj

Pod osłoną nocy z 31 października na 1 listopada 1918 roku liczące blisko półtora tysiąca siły ukraińskie zajęły urzędy władz cywilnych i opanowały lwowski ratusz, dworzec i pocztę. Wydano odezwę do mieszkańców, w której nakazywano bezwzględne podporządkowanie się nowej władzy. Tętniący polskością Lwów miał stać się miastem Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej. Spotkało się to z ostrym sprzeciwem Polaków. Już przed południem oddziały POW i Polskiej Kadry Wojskowej chwyciły za broń. Zdobyto karabiny złożone jeszcze przez Austriaków w podziemiach Politechniki Lwowskiej. Rozpoczęły się walki o szkołę im. Henryka Sienkiewicza, Dom Technika i remizę tramwajową. Powołano Komendę Naczelną pod dowództwem kpt. Czesława Mączyńskiego. Wieczorem w rękach polskich znalazły się zachodnie przedmieścia Lwowa

9–11 XI – w związku z łamaniem się ofensywy państw centralnych na Warszawę, część 1. Pułku Legionów Polskich (bataliony I, III i V) dowodzone przez Józefa Piłsudskiego brawurowym i forsownym marszem pomiędzy wojskami austriackimi i rosyjskimi przedostała się do Krakowa. Operacja ta nazwana „Ulina Mała”, została przez Piłsudskiego uznana za jeden z ważniejszych sprawdzianów dowódczych

16–19 XI – IV i VI Batalion 1. Pułk Legionów Polskich dowodzone przez Tadeusza Wyrwę-Furgalskiego oraz dywizjon artylerii Ottokara Brzozy-Brzeziny stoczył bitwę pod Krzywopłotami niedaleko Olkusza, odnosząc zwycięstwo nad oddziałami strzelców syberyjskich

23 XI–5 XII – odbyła się kampania podhalańska oddziałów legionowych pod dowództwem Edwarda Śmigłego-Rydza

19 XII – w zajętych przez legionistów Nowym Sączu sformowano I Brygadę Legionów Polskich w skład której weszły oddziały: 1., 5. i 7. Pułku Piechoty oraz Pułku Kawalerii i Pułku Artylerii. Komendę nad Brygadą objął Józef Piłsudski

20–24 XII – w Karpatach oddziały 2. i 3. Pułku Piechoty Legionów dowodzone przez Mariana Żegotę-Januszajtisa oraz przez Komendanta Legionów gen. Kazimierza Trzaskę-Durskiego, stoczyły krwawe boje pod Ökömezö, Csuszką, Fesyves i Jasieniem

22–25 XII – I Brygada Legionów stoczyła bitwę pod Łowczówkiem koło Tarnowa

1915

8 I – z inicjatywy m.in. Henryka Sienkiewicza, Ignacego Jana Paderewskiego, Gabriela Narutowicza i Szymona Askenazego w Lozannie w Szwajcarii powstał Komitet Generalny Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce, prowadzący akcje charytatywne i kwesty na rzecz ludności polskiej szczególnie dotkniętej działaniami wojennymi

18–22 I – oddziały 2. i 3. Pułku Piechoty Legionów stoczyły z wojskami rosyjskimi bitwę pod Kirlibabą na Bukowie przełamując linię frontu

24 I – 2. Pułk Piechoty Legionów pod dowództwem Józefa Hallera stoczył zwycięski bój z rosyjską dywizją górską pod Rafajłową i Brietanką w Karpatach Wschodnich

i kilka redut obronnych pod miastem m.in. w Rzęsnej, Sokolnikach i Dublinach. Jednak już nazajutrz Ukraińcy wsparci przez ścignięte z Czerniowiec trzy sotnie Strzelców Siczowych przeszli do kontruderzenia.

Miasto spłynęło krwią. Ciężkie walki toczyły się o Dom Akademicki, Szkołę Kadecką, Cytadelę, gmach Poczty Głównej, Ogród Kościuszki, Dyrekcję Kolejową, Ogród Jezuicki, seminarium grecko-katolickie na ul. Kopernika, które po zdobyciu otrzymało miano „Reduty Piłsudskiego”. Niezwykle ciężkie boje toczono o Górę Stracenia, której bohaterstwo bronił polski oddział dowodzony przez późniejszego generała Romana Abra-



Kolumna jeńców ukraińskich przechodząca przez miasto

FOT. NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE (WWW.NAC.GOV.PL)

hama i o magazyny broni nieopodal Dworca Głównego. Gotowym do najwyższej ofiary obrońcom miasta przewodzili doświadczeni w bojach oficerowie legionowi: Mieczysław Boruta-Spiechowicz, Bronisław Pieracki, Karol Baczyński. Lwów po raz kolejny w dziejach zaświadczał, że chce żyć w zgodzie ze swą herbową dewizą: Zawsze Wierny (Semper Fidelis) Rzeczypospolitej. Po latach marszałek Francji i Polski Ferdynand Foch podczas ceremonii nadania mu doktoratu honoris causa Uniwersytetu Jana Kazimierza stwierdzał: „W chwili, gdy wykreślano granice Europy, biedząc się nad pytaniem, jakie są granice Polski, Lwów wielkim głosem odpowiedział: Polska jest tutaj”.

Antosie, Jurki, Marysie

Już pierwszego dnia walk do punktów werbunkowych zaczęli zgłaszać się masowo gimnazjaliści, a nawet i młodszy od nich. Spośród blisko sześciu tysięcy ochotników prawie połowa nie ukończyła 17 roku życia. Narodowa legenda nadała im dumne miano „orląt”. Wielu spośród nich pozostało bezimiennych, wielu jednak weszło do panteonu chwały z krótkim, ale pięknym życiorysem. Antos Petrykiewicz miał 13 lat. Był pilnym uczniem V Gimnazjum, gdzie zapamiętano go jako świetnego matematyka. Może byłby kiedyś profesorem Politechniki Lwowskiej? O świcie 1 listopada 1918 roku

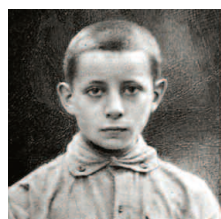
zgłosił się do wojska. Jak pisał poeta Henryk Zwierchowski – z „czapką większą od głowy” walczył o Górę Stracenia, a w pamięci swego dowódcy Romana Abrahama zapisał się jako „nieustępliwy”. Broniąc tzw. „Reduty Śmierci” na Persenkówce, został ciężko ranny w przededniu wigilii Bożego Narodzenia. Odszedł na wieczną wartę w szpitalu polowym, po dwóch tygodniach zmagania o życie. Przeszedł do historii jako najmłodszy kawaler najwyższego odznaczenia wojennego – Orderu Wojennego Virtuti Militari, którym uhonorował go pośmiertnie za wyjątkowe męstwo Marszałek Józef Piłsudski.

Rok starszy od Antka był Jurek Bitschan. Od najmłodszych lat był harcerzem „Dziewiątki Lwowskiej” i uczniem gimnazjum im. Henryka Jordana. W pierwszych dniach listopada 1918 roku uciekł z domu i zgłosił się do oddziału na Kulparkowie. Nie chcieli go przyjąć, bo „za młody”. Gdy oglądamy jego jedyną zachowaną



Patrol legionistek FOT. NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE (WWW.NAC.GOV.PL)

„ W chwili, gdy wykreślano granice Europy, biedząc się nad pytaniem, jakie są granice Polski, Lwów wielkim głosem odpowiedział: Polska jest tutaj



Jurek Bitschan FOT. ARCHIWUM

fotografię – podzielamy zdanie dowódców. Wątpli, drobniejszy może nawet niż na 14 lat przystało. Ale przykuwa uwagę jego spojrzenie... Głębokie, myślące oczy, wyrażające gotowość do najwyższych poświęceń. Może to spojrzenie przekonało przełożonych? Szturmował koszary na ul. Św. Piotra. Ostrzeliany przez wroga, nie opuścił posterunku, choć czynili to starsi od niego... Padł od kul u stóp jednego z na-

grobków Cmentarza Łyczakowskiego 21 listopada 1918 roku. W tym samym czasie jego matka Aleksandra walczyła w innej części miasta, dowodząc oddziałem Ochotniczej Legii Kobiet, w której szeregach były się również ochotniczki w wieku jej syna... To im dedykował jeden z najpiękniejszych swych utworów Artur Oppman...

„Ja biłem się tak samo, jak starsi –
Mamo chwal!
Tylko mi ciebie, mamo,
Tylko mi Lwowa żal...”

Na odsiecz miastu

Lwów znajdował się w wyjątkowo złym położeniu. Na zachód od miasta tereny aż po Przemyśl zajęte były przez wojska ukraińskie. Utrudniało to pomoc ze strony budzącej się do niepodległości Polski. Los miasta i jego miesz-



Grupa walczących FOT. NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE (WWW.NAC.GOV.PL)

kańców nie pozostał jednak osamotniony. W Krakowie i w Warszawie pojawiły się odezwy wzywające do wstępowania w szeregi oddziałów ochotniczych, mających pomóc lwowiakom. Już w piątym dniu walk Szef Sztabu Generalnego wojsk podległych jeszcze Radzie Regencyjnej gen. Tadeusz Rozwadowski wydał stosowne rozkazy. Pół tysięczny oddział 5. Pułku Piechoty dowodzony przez mjr. Juliana Stachewicza wyruszył z Krakowa i tocząc ciężkie boje z Ukraińcami wyswobodził Przemyśl. Było to 11 listopada 1918 roku. W tym samym dniu uwolniony z niemieckiej niewoli Józef Piłsudski objął w Warszawie komendę nad odradzającym się wojskiem polskim. Na jego rozkaz na odsiecz Lwowa ruszyły kolejną, liczącą blisko półtora tysiąca żołnierzy, oddziały płk. Michała Karaszewicza-Tokarzewskiego. 20 listopada 1918 roku dotarły one do Lwowa i po dwóch dniach ciężkich walk wyparły Ukraińców z miasta.

Lwów był wolny, ale jego byt nadal był zagrożony przez wroga. Ukraińcy, nie dając za wygraną, otoczyli miasto ciasnym pierścieniem. Ostrzał artyleryjski trwał jeszcze wiele tygodni, zniszczono elektrownie i wodociągi, próbowano odciąć Lwów od jedyne go kontaktu z Polską, jaki dawała

3 III – I Brygada została skierowana na front nad rzekę Nidę, gdzie, utrzymując odcinek od Chojn koło Imielnicy do Pawłowic, przez ponad dwa miesiące prowadziła walki pozycyjne

2 V – w wyniku ofensywy wojsk austriackich i niemieckich na froncie wschodnim (tzw. operacja gorlickiej) doszło do odwrotu Rosjan z Galicji i stopniowego ich wycofywania z terenu Królestwa Polskiego

8 V – sformowano II Brygadę Legionów Polskich, w skład której weszły 2. i 3. Pułk Piechoty Legionów bohaterko walczące na froncie karpackim. Dowództwo nad II Brygadą objął płk Ferdynand Küttner. Wyrazem hołdu dla waleczności tej formacji było określanie jej mianem „Żelaznej Brygady”. W Piotrkowie Trybunalskim i Radomsku została sformowana III Brygada Legionów Polskich, w jej skład weszły 4. i 6. Pułk Piechoty, dywizjon kawalerii i bateria artylerii

11 V – I Brygada Legionów po ponad dwumiesięcznych walkach pozycyjnych nad Nidą przekroczyła rzekę, udając się w pościg za wojskami rosyjskimi

16–22 V – I Brygada Legionów stoczyła bitwę pod Konarami i Kozinkiem. W walkach z rosyjską 3. Dywizją Grenadierów poległo blisko 700 legionistów, co stanowiło ponad 12 proc. stanu osobowego Brygady. Wśród poległych znalazł się jeden z najzdolniejszych dowódców strzeleckich i legionowych, dowódca Batalionu Kadrowego – kpt. Kazimierz Herwin-Piątek

13 VI – miała miejsce szarża pod Rokitną na Bukowinie. 63 ułanów II Brygady Legionów pod dowództwem rtm. Zbigniewa Dunin-Wąsowicza dokonało brawurowej szarży na cztery linie pozycji rosyjskich

30 VI–2 VII – w bitwie pod Tarłowem I Brygada Legionów zdobyła umocnione pozycje rosyjskie blokujące przeprawę przez Wisłę. W walkach wstąpił się m.in. 5. Pułk Piechoty, nazywany odtąd „Zuchowatym”, którym dowodził Leon Berbecki

30 VII–3 VIII – nastąpił zwycięski bój ułanów I Brygady Legionów pod Urzędowem. Kawalerzyści pod dowództwem rtm. Gustawa Orlicza-Dreszera zdobyli Lublin, a oddziały 4. Pułku Piechoty Legionów stoczyły z Rosjanami bitwę pod Jastkowem

5 VIII – po wejściu wojsk niemieckich do Warszawy, Polska Organizacja Wojskowa wyszła z konspiracji, a jej trzystuosobowy oddział, pod dowództwem Tadeusza Żulińskiego, zwany Batalionem Warszawskim wyruszył na front, gdzie dołączył do I Brygady

linia kolejowa łącząca miasto z Przemyślem. Krwawe walki toczono na tzw. Reducie Śmierci na Persenkówce, gdzie aż do stycznia 1919 roku oddziały kpt. Romana Abrahama (wśród nich wspomniany Antoś Petrykiewicz) dzielnie powstrzymywały nieprzyjaciela przed ponownym wkroczeniem do miasta. Nie pomogły rozjemcze misje Ententy, których podjął się przybyły do Lwowa na początku 1919 roku gen. Joseph Bertlemy. Strona ukraińska zrywała wszelkie negocjacje. Dowódca ukraiński gen. Mychajło Omelianowicz-Pawlenko stwierdził twardo w rozkazie „Nas rozsądzi żelazo i krew”. Tak też się stało. Wiosną 1919 roku wojska polskie dowodzone przez gen. Józefa Hallera w śmiałej ofensywie wyparły Ukraińców za Zbrucz. Polskę czekała teraz kolejna próba. Wojna z bolszewikami, czyli wojna o wszystko.

Chwała bohaterom

Heroizm obrońców Lwowa stał się dla Polaków wzorem, a na legendzie „orląt lwowskich” wychowało się kolejne pokolenie „kamieni rzucanych na szaniec”. Stawali się natchnieniem dla poetów i malarzy. Pisali o nich Kornel Makuszyński, Jan Parandowski, Artur



Żołnierze i mieszkańcy Lwowa na rynku FOT. NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE (WWW.NAC.GOV.PL)

Oppman. Ich poświęcenie rozślawił nawet węgierski pisarz Jenő Szentyványi w popularnej w swym kraju powieści „Orleńskie”. Wojciech Kossak oprócz kilku mniejszych obrazów poświęconych obronie Lwowa, przystąpił do namalowania „Panoramy Orląt Lwowskich”, która rozmiarami nawiązywać miała do „Panoramy Raclawickiej”. Niestety, wybuch wojny przekreślił te plany. W drugą rocznicę wyzwolenia miasta Marszałek Józef Piłsudski odznaczył Lwów – jako jedyne miasto II Rzeczypospolitej Orderem Wojennym Virtuti Militari. Błękitno-czarne wstążki orderowe zdobiły aż do września 1939 roku herb miasta. Nie zapomniano o tych, którzy zginęli. Już w 1919 roku powołano Straż Mogił Polskich Bohaterów, która podjęła starania utworzenia godnej poległych nekropolii na Cmentarzu Łyczakow-

skim. Otwarcie Panteonu Chwały, w którym spoczęły prochy 2859 osób, nastąpiło 11 listopada 1934 roku. Cmentarz zwieńczony był kaplicą oraz katakumbami, w których spoczęli gen. Tadeusz Rozwadowski i gen. Wacław Iwaszkiewicz. Upamiętniono także lotników amerykańskich i żołnierzy armii francuskiej, biorących udział w walkach w 1918 i 1919 roku.

Druga obrona Lwowa

Cmentarz Obrońców Lwowa stał się solą w oku Sowietów, gdy w porządku pojałtańskim Lwów i Kresy znalazły się – jak to pisał z goryczą Marian Hemar – „za kordonem”. Początkowo usunięto tylko napisy „Tobie Polsko” i „Zawsze Wierny”. 25 sierpnia 1971 roku na osobiste polecenie Leonida Breżniewa na teren cmentarza wjechały czołgi i sypczacze. Padła w proch kolumnada i częściowo Łuk Chwały, a jeżdżące po grobach sowieckie buldozery zabijały obrońców Wiernego Miasta po raz drugi. Wreszcie, zgodnie z azjatycką mentalnością, na groby bohaterów zaczęto zwozić śmieci. Aby upodlić i zabić pamięć!

Pamięć jednak nie dała się zgładzić. Żyjący w Polsce ostatni generałowie II Rzeczypospolitej, wsławieni

” W drugą rocznicę wyzwolenia miasta Marszałek Józef Piłsudski odznaczył Lwów – jako jedyne miasto II Rzeczypospolitej Orderem Wojennym Virtuti Militari. Błękitno-czarne wstążki orderowe zdobiły aż do września 1939 roku herb miasta

w walkach z 1918 roku Roman Abraham i Mieczysław Boruta-Spiechowicz rozpoczęli swą „drugą obronę Lwowa”. Pisali petycje protestacyjne do władz. Ale władze PRL milczały, solidaryzując się z decyzjami Kremla. Postanowili więc symbolicznie upamiętnić swych podkomendnych u stóp „Tej, co Jasnej broni Częstochowy”. Dzięki ogromnemu wsparciu niestrudzonego Jasnogórskiego Kapelana Żołnierzy Niepodległości o. Eustachego Rakoczego 26 sierpnia 1975 roku odsłonięto na filarze Kaplicy Jasnogórskiej tablicę z wyobrażeniem Cmentarza Obrońców Lwowa. Obaj generałowie stanęli przy niej na warcie, a Prymas Tysiąclecia dokonał jej poświęcenia. Taką samą tablicę kardynał Stefan Wyszyński polecił umieścić w Archikatedrze Warszawskiej, wywołując tym wściekłość komunistycznych władarzy PRL...

Nie każdy ma szansę odwiedzić odbudowany już Cmentarz Obrońców Lwowa. Jest jednak jedno miejsce, gdzie każdy z nas był choć raz w życiu... Gdzie pali się nieustannie znicz pamięci, a Wojsko Polskie stoi zawsze na warcie. To Grób Nieznanego Żołnierza w Warszawie. Gdy będziemy przy nim – czy tylko myśłami, czy też osobiście – w nadchodzące Święto Niepodległości, pamiętajmy, że tu



Polski improwizowany samochód pancerny „Józef Piłsudski” na jednej z ulic

FOT. NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE (WWW.NAC.GOV.PL)



Pogrzeb poległych w obronie Lwowa

FOT. NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE (WWW.NAC.GOV.PL)

właśnie w 1925 roku spoczęły prochy nieznanego obrońcy Lwowa. Nieznane „orlą lwowskie” stało się symbolem wszystkich polskich zmagania o wolność. Tu Ojciec Święty Jan Paweł II powiedział podczas pielgrzymki do Ojczyzny w 1979 roku: „Grób ten znajduje szczególne uzasadnienie. Na ilu to miejscach ziemi ojczystej padał ten żołnierz. Na ilu to miejscach Europy i świata przemawiał swoją śmiercią, że nie może być Europy sprawiedliwej bez Polski niepodległej na jej mapie? Na ilu to polach walk świadczył o prawach człowieka wpisanych głęboko w nienaruszalne prawa narodu”.



Zdjęcia udostępniło
Narodowe Archiwum Cyfrowe www.nac.gov.pl

6 VIII – w rocznicę wymarszu I Kompanii Kadrowej Józef Piłsudski wydał w Ożarowie koło Lubartowa historyczny rozkaz do żołnierzy, w którym dokonał podsumowania dotychczasowych sukcesów i porażek. Stwierdził m.in. „Wyrobit się z nas ten typ żołnierza, jakiego nie znała dotąd Polska. Z młodego chłopaka w naszej atmosferze wyrasta spokojnie równy, stary żołnierz, przygotowany na długą i żmudną pracę, niespalający się jak słoma w pierwszym drobnym ogniu. I teraz po roku wojny, jak na początku, jesteście tylko awangardą wojenną Polski, a także jej awangardą moralną, z umiejętnością zaryzykowania wszystkim, gdy ryzyko jest konieczne. Żołnierze, (...) smutno mi, że powinszować wam olbrzymich tryumfów nie mogę, lecz dumny jestem, że dzisiaj z większym spokojem mogę do was jak ongiś zawołać: Chłopcy! Naprzód! Na śmierć, czy na życie, na zwycięstwo, czy na klęskę – idźcie czynem wojennym budzić Polskę do smartwychwstania!”

28 VIII – na spotkaniu w Otwocku Józef Piłsudski przedstawił najbliższemu współpracownikowi zarys swej koncepcji politycznej wobec rozwoju wydarzeń na froncie wojennym. Uznał, że należy wstrzymać werbunek do Legionów, bowiem ich niesamodzielność w stosunku do armii austriackiej jest jedynie „ofiarowaniem żołnierza polskiego za darmo”. Podkreślił konieczność rozbudowy Polskiej Organizacji Wojskowej oraz zaznaczył, że „odejście Moskali [z Królestwa Polskiego – przyp. JJK] stwarza dla nas nowy front walki. Musi być przez nas podjęta licytacja sprawy polskiej na terenie międzynarodowym”

17 IX – I Brygada Legionów została przeniesiona na front wołyński, gdzie walczyła ponad rok

19–28 X – I i III Brygada Legionów stoczyły okropne ciężkimi stratami boje pod Kamieniuchą, Koszyszciami, Jabłonką i Kukłami nad Styrem. W bitwie pod Kamieniuchą zginął m.in. Tadeusz Żuliński, dotychczasowy Komendant Naczelny Polskiej Organizacji Wojskowej. Zastąpił go wysłany z frontu do Warszawy Tadeusz Kasprzycki

4–6 XI – przeniesiona również na front wołyński II Brygada Legionów stoczyła pierwszy bój pod Kostiuchówką

15 XI – niemieckie władze okupacyjne zezwoliły na otwarcie Uniwersytetu i Politechniki Warszawskiej

23–26 XII – oddziały legionowe kwaterujące nad Styrem na Wołyniu odwiedził biskup Władysław Bandurski, jeden z czołowych przedstawicieli Kościoła wspierających ruch niepodległościowy



FOT. NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE (WWW.NAG.GOV.PL)

Tradycja Powstania Styczniowego w II Rzeczypospolitej

Idealną szansę powiązania rodzącego się państwa polskiego z etosem walki insurekcyjnej stanowiło przywołanie legendy Powstania Styczniowego. Nie dość, że żyli niektórzy jego uczestnicy, to wydarzenie to ze względu na czasowy dystans nie dzieliło już społeczeństwa i polityków, a jedynie historyków. Opisana troska o weteranów wynikała z chęci oddania im czci, jednocześnie stanowiąc jedną z podwalin II Rzeczypospolitej.

ADAM BUŁAWA

Wchwili nawrotu do irredenty, tj. od 1908 roku, odwoływać się zaczęto do tradycji ostatniego zrywu niepodległościowego. Przypomnijmy lwowską ceremonię pogrzebową 26 czerwca 1914 roku ostatniego sekretarza Rządu Narodowego, Józefa Kajetana Janowskiego. Wielką manifestację pod patronatem Józefa Piłsudskiego współtworzyli m.in. strzelcy z grupą weteranów Powstania. Przemówienie Komendanta nad trumną członka Rządu Narodowego zawierało zamiar wpisania się w poczet kontynuatorów insurekcji 1830 i 1863 roku, uznania jego podkomendnych spadkobiercami powstańców, a podtrzymanie tradycji powstańczej jako części składowej wychowania patriotycznego.

Już w rocznicę styczniową 22 stycznia 1919 roku, opublikował Naczelnik Państwa i jednocześnie Wódz

Naczelnny rozkaz poświęcony weteranom sprzed kilkunastu lat. Otrzymali status żołnierzy Wojska Polskiego, którym współcześni żołnierze, w tym oficerowie zobowiązani byli salutować. Dodatkowo zyskali prawo do noszenia specjalnych mundurów. Uszczegółowioną instrukcję opublikowano w Dzienniku Rozkazów Ministerstwa Spraw Wojskowych z 13 kwietnia 1920 roku, w zmodyfikowanej wersji w 1922 roku, zgodnie z nią składały się one z surduta (po rezygnacji z archaicznej czamary), spodni, płaszcza i czapki rogatywki z orzełkiem. Podczas wojny z bolszewikami 1920 roku, powstańcy organizowali zaciąg ochotników, tworząc pułk numer 236 im. weteranów powstania styczniowego, którego kapelanem został ksiądz Ignacy Skorupka. Ochotnicy zakładali kokardy narodowe wcześniej używane przez uczestników powstania styczniowego, demonstrowując zażyłość z tradycją powstańczą.

Odnaczenia dla bohaterów

Na bankiecie z okazji restytucji Orderu Wojennego Virtuti Militari Józef Piłsudski podkreślił, iż z premedytacją związał ten fakt z rocznicą Stycznia, aby uwypuklić łączność międzypokoleniową. W uznaniu zaangażowania w walki 1863 roku 59 weteranów otrzymało Krzyż VM 5 klasy, a 185 ustanowiony rok później Krzyż Walecznych.

Po 1923 roku, gdy dominować zaczęły odznaczenia cywilne, zgodnie z zarządzeniem prezydenta Ignacego Mościckiego z 22 stycznia 1938 roku Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski za zasługi w boju o suwerenność i pracę na rzecz państwa trafił do 52 osób. W 1930 roku wprowadzono trzystopniowe odznaczenie wojskowe – Krzyż Niepodległości. Dzięki wykazom weteranów styczniowych, grupa 421 osób została uhonorowana 8 stycznia 1930 roku, w późniejszym czasie 44 bohaterów.

W 70. rocznicę wybuchu Powstania Styczniowego, 21 stycznia 1933 roku w szczególny sposób uhonorowano poległych i zmarłych uczestników zawieszając Krzyż Niepodległości z Mieczami na Krzyżu Traugutta na stokach Cytadeli w Warszawie. Weterani otrzymać mieli specjalne odznaczenie: krzyż z datami wybuchu powstania i ustanowienia odznaki na ramionach, przy połączonych herbach Polski, Litwy i Rusi w centrum.

Inną formę wyróżnienia zawierała ustawa z 18 grudnia 1919 roku o przyznaniu stopni i praw oficerskich weteranom z roku 1830, 1848 i 1863 roku: żołnierzom i podoficerom stopnia podporucznika, noszącym wyższe szarże ich potwierdzenie, wszystkim gwarantowała dożywotnią pensję. Państwo podjęło kwestię zapewnienia sędziwym weteranom i wdowom po nich środków do życia (ustawa z 2 sierpnia 1919 roku z rozporządzeniem wykonawczym ministrów spraw wojskowych i skarbu i nowelizacjami z 1919, 1920, 1927 i 1938 roku).

Opieka nad weteranami

Społeczeństwo, wykazując atencję wobec weteranów 1863 roku powoływało stowarzyszenia pomocy wzajemnej. Najaktywniejsze to blisko dwuosobowe Towarzystwo Przyjaciół Weteranów 1863 roku. Geneza akcji charytatywnej sięga rautu pod honorowym przewodnictwem Aleksandry Piłsudskiej 9 marca 1928 roku w Prezydium Rady Ministrów, z którego dochód wsparł Fundusz Samopomocowy oparty dotąd o dochód ze słynnego odczytu Marszałka o Powstaniu Styczniowym (1924). TPW powstało w 1929 roku w celu gromadzenia funduszy, prowadzenia schronisk dla weteranów, udzielania zapomóg i zaspokajania potrzeb kulturalnych. Fundusze zyskiwano ze składek, imprez i subwencji. Zbliżone do stołecznej organizacje istniały w większości dużych miast, np. w Wilnie, Lublinie, Łodzi, Włocławku i Lwowie.

Spośród organizacji kombatanckich do najprężniej działających zaliczymy Stowarzyszenie Weteranów Kresowych,

1916

27 I – rozkazem władz austriackich dowództwo nad Legionami objął gen. Stanisław Puchalski

13 II – z inicjatywy Józefa Piłsudskiego powstała w Legionach nieformalna Rada Pułkowników, w której zasiadali najwyżsi rangą oficerowie frontowi (nie tylko w stopniu pułkownika). Rada miała reprezentować legionistów w relacjach z Naczelnym Komitetem Narodowym i Komendą Legionów. Była też swego rodzaju gremium doradczym dla polityczno-wojskowych koncepcji Piłsudskiego. Zasiadali w niej m.in. Kazimierz Sosnkowski, Edward Śmigły-Rydz, Bolesław Roja, Marian Żegota-Januszajtis, Leon Berbecki, Andrzej Galica, Michał Rola-Żymierski, Ottokar Brzoza-Brzezina, Mieczysław Norwid-Neugebauer, Stanisław Burchard-Bukacki, Władysław Belina-Prażmowski

3 V – w Warszawie odbyły się wielotysięczne manifestacje patriotyczne w rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja

1–4 VI – w kwaterach legionowych na fonce wołyńskim Józef Piłsudski odbył serię spotkań z Władysławem Sikorskim i Stanisławem Downarowiczem z Departamentu Wojskowego NKN. Przekonywał ich o konieczności wstrzymania werbunku do Legionów wobec impasu politycznego w sprawach polskich

4–6 VII – I i III Brygada Legionów Polskich stoczyły bitwę z wojskami rosyjskimi gen. Aleksieja Brusilowa pod Kostiuchnówką na Wołyniu. Bitwa, a szczególnie bój o Polską Górę, przeszła do historii jako najkrwawsza bitwa w dziejach Legionów. Odpierając ataki dwóch dywizji piechoty i czterech dywizji kawalerii rosyjskiej, zginęło ponad 2000 legionistów. Atak Rosjan został odparty, dzięki czemu udaremnione zostało przełamanie frontu południowo-wschodniego przez rosyjską ofensywę. Po trzech dniach walk Legiony zostały wycofane za linię rzeki Stochód

14 VII – Józef Haller objął dowództwo nad II Brygadą Legionów

15 VII – Józef Piłsudski w imieniu Rady Pułkowników wystosował memorandum do władz austriackich domagając się rozszerzenia narodowego charakteru Legionów Polskich poprzez przekształcenie ich w osobny korpus polski, z polską komendą, odznakami, sztandarami

działające na Wileńszczyźnie i Nowogródzczyźnie. Zarząd Stowarzyszenia wynegocjował w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej stałą zapomogę 300 zł miesięcznie, udzielał porad prawnych, wypłacał zapomogi pogrzebowe, gromadził materiały dotyczące powstań narodowych itp. Inne organizacje istniały we Lwowie, Krakowie, Warszawie i Włocławku.

Życie ex-powstańców koncentrowało się w tzw. Domach Weterana. Krakowski ośrodek funkcjonował w piętrowym budynku przy ul. Biskupiej 18, z oficyną i ogródkiem. W stolicy funkcję Domu Weterana pełnił Dom Żołnierza, zapewniający możliwość miłego spędzania czasu, a także działało schronisko dla weteranów przy ul. Floriańskiej 2, z 14 pokojami dla 20 osób, oraz świetlicą.

W 1923 roku grono kombatantów obliczano na ok. 4500 osób, 22 stycznia 1932 roku żyło jeszcze ok. 400 weteranów, po roku już ok. 230, a w roku wybuchu II wojny światowej 52. Ostatnim był Feliks Bartczuk, honorowy członek Armii Krajowej, który zmarł 9 marca 1946 roku. Aby podtrzymać pamięć o bohaterach także po ich odejściu, choć chowani byli zwykle w miejscach zamieszkania, szczątki zasłużonych trafiały do wydzielonej kwatery Cmentarza Wojskowego na Powązkach.

Idealną szansę powiązania rodzącego się państwa polskiego z etosem walki insurekcyjnej stanowiło przywołanie legendy Powstania Styczniowego. Nie dość, że żyli niektórzy jego uczestnicy, to wydarzenie to ze względu na czasowy dystans nie dzieliło już społeczeństwa i polityków, a jedynie historyków. Opisana troska o weteranów wynikała z chęci oddania im czci, jednocześnie stanowiąc jedną z podwalin II Rzeczypospolitej.

Rozmach uroczystości państwowych (Święto Niepodległości i Wojska Polskiego, imieniny Marszałka, rocznice uchwalenia Konstytucji 3 Maja i wybuchu powstań narodowych) oraz świąt religijnych uzupełniał hołd składany weteranom 1863 roku przez delegacje Wojska Polskiego, władz państwowych, stowarzyszeń i szkół. Powstańcy godnie prezentowali się w eleganckich mundurach, a poczty sztandarowe dodawały splendoru imprezom.

Styczniowe rocznice

Odrębną kategorię stanowiły obchody rocznic wybuchu Powstania Styczniowego, pierwszy raz u progu niepodległości, w 1919 roku. Najznakomitsze obchody uświetniły 70. rocznicę powstania 1863 r. i 250. rocznicę wiktorii wiedeńskiej w 1933 roku. Patronat przyjął prezydent RP Ignacy Mościcki wraz z marszałkiem Polski Józefem Piłsudskim, powołano złożone z najwyższych osobistości Komitet Honorowy i Wykonawczy, przedstawiciele ponad 50 organizacji oraz 6 sekcji tema-

tycznych. Program dwudniowych uroczystości zawierał wskazówki dla organizatorów obchodów poza stolicą.

21 stycznia 1933 roku w kościele garnizonowym odprawiono mszę św. w intencji uczestników Powstania, a w Muzeum Narodowym otwarto wystawę pamiątek z 1863 roku. O 16.00 na Placu Saskim ruszył w stronę Starego Miasta pochód oddziałów Wojska, przedstawiciele organizacji społecznych oraz delegacji władz, z pochodniami i orkiestrą. Przy Krzyżu Traugutta na stokach Cytadeli, wśród sztandarów spotkało się kilkanaście tysięcy warszawiaków. Nazajutrz centralne wydarzenie stanowiła msza św. w katedrze św. Jana z udziałem dygnitarzy państwowych, reprezentantów armii i wiernych, a w prezbiterium usadzono 7 weteranów.

Po nabożeństwie pod Kolumną Zygmunta otoczoną wianuszkami weteranów odbyła się defilada, po czym



Lwów. Grupa polskich i francuskich oficerów, z przodu stoi gen. Tadeusz Jordan Rozwadowski, dowódca Armii Wschód podczas obrony Lwowa, w głębi z lewej siedzą weterani Powstania Styczniowego. FOT. ARCHIWUM OŚRODKA KARTA

zostali przyjęci przez Prezydenta na Zamku Królewskim, a 27 starszych rangą i wiekiem u marszałka Piłsudskiego w Belwederze.

W uroczystym obiedzie uczestniczyło ponad 100 weteranów, nieobecny ze względu na wiek i stan zdrowia poczęstunek dostarczono do domu.

Uroczysty przebieg cechowały obchody lwowskie, gdzie na nabożeństwo w bazylice, poprzez obstawione szpalery wojska i młodzieży ulice wjechały powozami byli powstańcy i oficjele. Część oficjalna miała miejsce w Teatrze Wielkim, z przemówieniami, pieśniami żołnierskimi i historycznym referatem. Tego typu uroczystości sprzyjały utrwalaniu konkretnej wizji wydarzeń.

Równie hucznie świętowano 75-lecie zrywu, choć z 53 żyjących weteranów tylko 23 przybyło do Warszawy, goszczonych w luksusowych apartamentach Hotelu Europejskiego. Przyjęci zostali przez najwyższych do-

stojników państwa, dekorujących ich Orderem Odrodzenia Polski (wraz z nieobecnymi). Program obejmował mszę świętą 22 stycznia 1938 roku w kościele garnizonowym za poległych i zmarłych uczestników walk powstańczych, hołd oddany przez młodzież ostatnim bohaterom 1863 roku w Resursie Obywatelskiej. Następnie nastąpiło złożenie przez weteranów wieńca na Grobie Nieznanego Żołnierza w asyście organizacji kombatanckich i społecznych oraz pochód pod Krzyż Traugutta. Dzień uwieńczył wieczór towarzyski garnizonu warszawskiego. Rankiem 23 stycznia w celu oddania czci weteranom w imieniu najmłodszego pokolenia i armii przybyły do stolicy delegacje 12 szkół podstawowych i dwóch jednostek wojskowych noszących imiona bohaterów. O 11.00 wypadło celebrowane przez biskupa polowego ks. Józefa Gawlinę w kościele garnizonowym oficjalne nabożeństwo.

Po złożeniu wieńca na stopniach Belwederu premier Felicjan Sławoj-Składkowski zaprosił weteranów na śniadanie, a po południu podjęła ich herbatą marszałkowa Piłsudska. Wieczorem w Sali Rady Miejskiej hołd weteranom złożyły szkoły podchorążych, a uwieńczeniem dwudniowych uroczystości stało się przyjęcie wydane przez prezydenta Warszawy Stefana Starzyńskiego. Dodatkowo zorganizowano 10 akademii dzielnicowych, zaś każdy weteran w Polsce otrzymał Dar Honorowy w wysokości 100 zł i podwyższono im pensje honorowe.

W dwudziestolecie międzywojennym weterani wykorzystywali podczas uroczystości sztandary powstańcze, jednak stopniowo szeregi rzedły, stąd gremialne przekazywanie insygniów następcom.

Druga połowa lat 30. XX w. obfitowała w przyjmowanie honorowych szefostw przez wiele jednostek WP, pięć z nich obrało sobie za patronów powstańców 1863 roku. Rozszerzenie nazw zatwierdzał rozkaz publikowany w Dzienniku Rozkazów Ministerstwa Spraw Wojskowych, a zamiast numeru pułków noszono inicjały patrona. Tak oto tradycje Powstania Styczniowego przetrwały w umundurowaniu i symbolice Wojska Polskiego.

Wybuch II wojny światowej we wrześniu 1939 roku zakończył dwudziestoletni okres istnienia, odrodzonego po okresie niewoli, niepodległego państwa polskiego. Odeszli ostatni weterani powstania 1863 roku. Rzeczywistość okupacyjna spowodowała, że ich śladem ruszyła kolejna sztafeta Polaków, którzy jako dzieci lub harcerze podziwiali bohaterskich „starców”. W naturalny sposób stali się następcami powstańców 1863 roku, patriotyzm wyrażali podejmując oraz prowadząc, jako partyzanci, powstańcy warszawscy, czy też żołnierze wyklęci-niezłomni trudną i nierówną walkę o wolną, niepodległą Polskę. ■



Zdjęcia udostępniło
Narodowe Archiwum Cyfrowe www.nac.gov.pl

28 VII–3 VIII – II Brygada Legionów stoczyła boje z wojskami rosyjskimi pod Dubniakami, Sitowiczami i Rudką Miryńską na Wołyniu

29 VII – w proteście przeciwko niedostatecznemu wsparciu Austro-Węgier dla polskich roszczeń niepodległościowych Józef Piłsudski złożył dymisję z funkcji dowódcy I Brygady. Zalecał także podkomendnym pochodzącym z zaboru rosyjskiego, aby wykonali podobny gest, a poddanym austriackim – składanie wniosków o przeniesienie do CK Armii

6 VIII – w rocznicę wymarszu Kadrówki, w Piaszynie na Wołyniu Józef Piłsudski uhonorował legionistów I Brygady Legionów odznaką „Za Wierną Służbę”, wykonaną według projektu żołnierza Legionów Wojciecha Jastrzębowski. Tego dnia z inspiracji POW na stokach Cytadeli Warszawskiej odbyła się wielotysięczna manifestacja w 52. rocznicę stracenia przez Rosjan Romualda Traugutta i pozostałych członków Rządu Narodowego

18 VIII – dowódcy legionowi – Józef Piłsudski, Kazimierz Sosnkowski, Józef Haller i Bolesław Roja – skierowali do Naczelnego Komitetu Narodowego memorandum, w którym zażądali, aby ten wystąpił do władz austriackich z oświadczeniem, że Legiony to „wojsko polskie, które bije się i umiera za niepodległość Polski”. W memorandum postulowano, aby NKN w porozumieniu ze stronnictwami politycznymi działającymi w Warszawie, powołał tymczasowy rząd polski. Zwracano również uwagę na zbyt proaustriacką politykę prowadzoną przez Departament Wojskowy NKN, na którego czele stał Władysław Sikorski, domagając się jego rozwiązania i zastąpienia Wydziałem Wojskowym, w którym zasiadali by oficerowie legionowi dowodzący żołnierzami na froncie

18 IX – pod Sitowiczami na Wołyniu zginął, próbując ratować ранego Adama Koca, Aleksander Mirza-Sulkiewicz, wybitny działacz niepodległościowy pochodzenia tatarskiego, jeden z najbliższych współpracowników Józefa Piłsudskiego, sierżant I Brygady Legionów

20 IX – Józef Piłsudski otrzymał od austriackich władz wojskowych dymisję z Legionów Polskich, które na mocy patentu cesarza Franciszka Józefa I miały zostać przekształcone w dwudwuzwojowy Polski Korpus Posiłkowy

7 X – po trwających ponad rok bojach na froncie wołyńskim nad Styrem i Stochodem, oddziały legionowe zostały przetransportowane do Baranowicz. Następnie rozlokowane zostały w Łomży, Różanach, Modlinie, Pułtusku i Dęblinie



FOT. WARSZAWIE ARCHIWUM CYFROWE (WWW.IAG.GOV.PL)

Pierwsza Kompania Kadrowa: z Oleandrów ku Niepodległości

Latem 1914 roku spełniło się marzenie kolejnych pokoleń Polaków o odbudowie swojego państwa: po zabójstwie następcy tronu austro-węgierskiego Franciszka Ferdynanda trzy mocarstwa zaborcze znalazły się w dwóch wrogich sobie blokach polityczno-militarnych. Państwa centralne, Niemcy i Austro-Węgry, oraz państwa Ententy, wśród nich Rosja, rozpętały konflikt zbrojny na skalę światową. Dawało to szansę ruchowi niepodległościowemu, przygotowującemu się do walki już od wielu lat, na podniesienie sprawy polskiej na arenie międzynarodowej.

PRZEMYSŁAW WYWIAŁ

Józef Piłsudski powie potem: *Jestem żołnierzem. Kocham żołnierkę i byłem tym, któremu los pozwolił w wielkiej wojnie światowej, gdy wielkie, olbrzymie państwa rzuciły na kartę miliony ludzi, miliardy pieniędzy, cały przepych nowoczesnej techniki, któremu los dał szczęście, że nie miał w imieniu Polski zginąć w tym tłumie, że wzniosł ubogi, małeńki domek żołnierza polskiego i nad nim postawił i wywiesił sztandar polski.*

Po wybuchu 2 sierpnia wojny niemiecko-rosyjskiej Piłsudski jako komendant połączonych Związków Strzeleckich zarządził ich mobilizację. Obóz dla strzelców znajdował się w Krakowie na terenie Oleandrów, gdzie dwa lata wcześniej odbyła się wystawa architektury ogrodowej. W to miejsce z różnych miejsc Galicji, ale

i spoza niej, zaczęli napływać młodzi członkowie „Strzelca”, którzy marzyli o walce o wolną Polskę.

Już w nocy z 2 na 3 sierpnia 1914 roku do Królestwa ruszył patrol pod dowództwem Władysława Beliny-Prażmowskiego. Jego zadaniem było przeprowadzenie zwiadu na kierunku Jędrzejowa i utrudnienie mobilizacji rezerwistów do armii rosyjskiej. Tuż przed wyruszeniem z Krakowa usłyszeli oni od Kazimierza Sosnkowskiego „krzepiące” słowa: „Choć będziecie wisieć, ale za to spełnicie swój obowiązek żołnierski – historia o was nie zapomni”. Nie napawało to optymizmem...

3 sierpnia o godz. 4.30 członkowie patrolu dotarli do dworu w Goszycach, gdzie przywitała ich Zofia Zawiszanka, od lat zaangażowana w robotę strzelecką. Na wstępie usłyszała ona od Zygmunta Bończy-Ostrowskie-

go informacje o wybuchu powstania antyrosyjskiego, rewolucji w Warszawie i o tym, że „w Częstochowie ludność wyróżnęła kozaków”. W czasie dalszej drogi w kierunku Jędrzejowa strzelcy opowiadali miejscowej ludności, że są tylko patrolem wywiadowczym dużych oddziałów polskich. Pozyskali informacje, iż władze rosyjskie opuściły Jędrzejów i zaniechano mobilizacji na tym terenie. W Prandocinie doszło do wzruszającej sceny, kiedy dzielnych strzelców Beliny – w mundurach i z bagnetami nałożonymi na broń – pobłogosławił miejscowy proboszcz ks. Romuald Wiadrowski, weteran Powstania Styczniowego. W Skrzyszowicach zarekwirowali pięć koni i siedem siodła, stając się naprawdę załączkiem polskiej kawalerii. Po powrocie do Krakowa mogli zameldować Józefowi Piłsudskiemu o sytuacji w Królestwie.

Tymczasem 3 sierpnia w Oleandrach sformowana została licząca około 160 ludzi I Kompania Kadrowa złożona z członków Związków Strzeleckich i Polskich Drużyn Strzeleckich. Wówczas to Piłsudski wygłosił do nich słowa, które miały przejść do historii: *Żołnierze! Odtąd nie ma ani Strzelców, ani Drużyniaków. Wszyscy, co tu jesteście*



Marsz szlakiem kadrowki w rocznicę wymarszu Pierwszej Kompanii Kadrowej. Uczestnicy uroczystości. Widoczny m.in. weteran Powstania Styczniowego Józef Dragun, sierpień 1933 r. FOT. NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE (WWW.NAC.GOV.PL)

zebrani, jesteście żołnierzami polskimi. Znoszę wszelkie odznaki specjalnych grup. Jedynym waszym znakiem jest odtąd orzeł biały. Dopóki jednak nowy znaczek nie zostanie wam rozdany, rozkazuję, abysście zamienili ze sobą wasze dawne odznaki – jako symbol zupełnej zgody i braterstwa, jakie muszą wśród żołnierzy polskich panować. Niech Strzelcy przypną do czapek blachy Drużyniaków, a oddadzą im swoje orzelki. Wkrótce może pójdziecie na pola bitew, gdzie, mam nadzieję, zniknie najlżejszy nawet cień różnicy między wami.

Żołnierze! Spotkał was ten zaszczyt niezmierny, że pierwsi pójdziecie do Królestwa a i przestąpiacie granicę rosyjskiego zaboru jako czołowa kolumna Wojska Polskiego, idącego walczyć za oswobodzenie Ojczyzny. Wszyscy jesteście równi wobec ofiar, jakie ponieść macie. Wszyscy jesteście żołnie-

5 XI – cesarze Niemiec i Austro-Węgier zapowiedzieli powstanie Królestwa Polskiego na ziemiach dawnego zaboru rosyjskiego (tzw. Akt 5 listopada), z dziedziczną monarchią i konstytucją, pozostającego „w łączności z obu sprzymierzonymi mocarstwami”. W dokumencie ogłoszonym przez generał-gubernatorów: niemieckiego w Warszawie – Hansa von Beslera i austriackiego w Lublinie – Karla von Kuka, zapowiadano utworzenie armii polskiej, co odpowiadało potrzebom wykorzystania przez państwa centralne zasobów mobilizacyjnych na terenie dawnego zaboru rosyjskiego

14 XI – w związku z procesem przekształcania Legionów Polskich w Polski Korpus Posiłkowy, dowództwo nad nimi objął w miejsce gen. Stanisława Puchalskiego, płk Stanisław Szeptycki. Według danych CK Armii w oddziałach frontowych podległych Komendzie Legionów służyło wówczas 15 274 oficerów i żołnierzy, w tym w I Brygadzie – 3845, w II Brygadzie – 4860, w III Brygadzie – 6461, a w kompanii saperów – 108 legionistów

1 XII – Legiony Polskie w sile 3. i 4. Pułku Piechoty oraz 2. Pułku Ułanów uroczystie wkroczyły do Warszawy, witane entuzjastycznie przez ludność stolicy. Był to pierwszy od czasów Powstania Listopadowego przemarsz regularnych wojsk polskich przez Warszawę

6 XII – Generał-gubernatorzy Hans von Beseler i Karl von Kuk wydali rozporządzenie o utworzeniu Tymczasowej Rady Stanu. 25 osobowa Rada miała stanowić załączek władzy administracyjnej ustanowionej w Królestwie Polskim przez niemieckie i austriackie władze okupacyjne

12 XII – w związku z objęciem szefostwa Wydziału Wojskowego w Tymczasowej Radzie Stanu do Warszawy przybył Józef Piłsudski. Na jego cześć odbyły się w stolicy wielotysięczne manifestacje

1917

14 I – na Zamku Królewskim w Warszawie odbyło się inauguracyjne posiedzenie Tymczasowej Rady Stanu pod przewodnictwem Wacława Niemojowskiego

22 I – prezydent USA Woodrow Wilson w orędziu do Senatu Stanów Zjednoczonych przedstawił propozycje pokojowe zawierające m.in. postulat odbudowy niepodległego państwa polskiego

rzami. Nie naznaczam szarż; każę tylko doświadczonym wśród was pełnić funkcje dowódców. Szarże uzyskacie w bitwach. Każdy z was może zostać oficerem, jak również każdy oficer może zejść znów do szeregowców, czego oby nie było... Patrę na was jako na kadry, z których rozwinąć się ma przyszła armia polska, i pozdrawiam was jako Pierwszą Kadrową Kompanię.

Dowódcą Kompanii pierwotnie miał zostać Kazimierz Herwin-Piątek, jednak w związku z tym, że był on oficerem rezerwy armii austriackiej i uchylił się od mobilizacji, zdecydowano, że komendę obejmie dopiero na terenie Królestwa Polskiego. Chciano w ten sposób uniknąć zadrażnień z władzami austriackimi. Zastąpił go tymczasowo Tadeusz Kasprzycki, dotychczasowy komendant „Strzelca” działającego w Szwajcarii. Oddział podzielono na cztery plutony. Dowódcą I plu-

Lament – „my chcemy na wojnę”. Po chwili poprawiam się – zachodzenie w lewo, ku granicy. „Jubel” niebываły. Okrzyki, trąbka. Robi się nastrój, serce łomocze... Resztę drogi do granicy oddział przeszedł już „hucząc pieśnią”. Tak minęli grupę austriackich strażników celnych i dragonów, którzy zaszalutowali maszerującym Polakom.

O godz. 9.45 strzelcy obalili słupy graniczne państw zaborczych w Michałowicach. – *Przed nami ziemia od lat w niewoli – idziemy ją wyzwolić. Od dziesiątków lat pierwszy oddział regularny wojska polskiego! Na cześć tej ziemi – kompania – w prawo patrz!* – usłyszeli wtedy od Kasprzyckiego, który następnie dał rozkaz dalszego marszu.

– *Ruszyliśmy naprzód – na Słomniki, Miechów, Kielce – do Warszawy* – napisał potem Bolesław Wieniawa-Długoszewski, jedna z najbarwniejszych postaci II Rze-



Sztab oficerów legionowych z komendantem Józefem Piłsudskim. Od lewej stoją: Ignacy Boerner, Zygmunt Sulistrowski, Aleksander Litwinowicz, dowódca patrolu sanitarnego I Kompanii Kadrowej Władysław Stryjeński, Michał Sokolnicki, NN, Kazimierz Sosnkowski, Michał Fuksiewicz, Józef Piłsudski, Michał Sawicki, Władysław Belina-Prażmowski, Mieczysław Trojanowski, Wacław Stachewicz, Walery Sławek, Roman Horoszkiewicz, Gustaw Danilowski. FOT. NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE (WWW.NAC.GOV.PL)

tonu został Kazimierz Herwin-Piątek, II – Henryk Krok-Paszkowski, III – Stanisław Burchardt-Bukacki, IV – Jan Kruk-Kruszewski, a intendentem Aleksander Litwinowicz.

Wczesnym rankiem 6 sierpnia ogłoszono alarm. Około godz. 3.00, po przedefilowaniu przed Józefem Piłsudskim, Kompania wyszła z Oleandrów. Tak te pierwsze chwile wspominał potem Tadeusz Kasprzycki: *Pytania, prośby, żeby powiedzieć co będzie, gdzie idziemy. Uśmiecham się tajemniczo. Wreszcie czoło zbliża się do szosy „warszawskiej”. Trzeba ich podrażnić: zapowiadam kierunek w prawo, z powrotem na Kraków.*

czypospolitej – *Wędrowaliśmy długie, długie lata, aż wreszcie doszliśmy. Ale wówczas w sierpniu 1914 roku niewielu takich było w Polsce, co wierzyli, że dojdziemy* – dodał. A tak kilka lat później ten dzień wspominał Piłsudski: *Kiedy przypomnę sobie nasz ówczesny stan ducha, to obok ideałów politycznych znajdę w nim na dnie zaciekłą wewnętrzną ambicję. Pomimo że byliśmy samotni, że była nas garstka, okazać chcieliśmy się godnymi wielkiej przeszłości polskiej. Staraliśmy się dowieść swemu otoczeniu i światu, że sami potrafimy zrobić z siebie dobrych żołnierzy.*

Już za Michałowicami w kierunku na Słomniki porzedzający kolumnę piechurów patrol konny Beliny dostrzegł bryczkę z dwoma umundurowanymi Rosjanami. Doszło do wymiany strzałów, ale Rosjanom, w tym jednemu raniemu, udało się uciec. – *W ten sposób doszło do pierwszej potyczki i polata się pierwsza krew na tej wojnie* – jak będzie wiele lat później wspominał Ludwik Kmicic-Skrzyński.

Późnym popołudniem 6 sierpnia Kompania Kadrowa wkroczyła do Słomnik, z których wcześniej – na wieść o zbliżaniu się oddziału strzeleckiego – wycofali się Rosjanie. Dzięki życzliwości mieszkańców mogli zjeść „kolację z chleba, wędliny i herbaty”. Następnego dnia na rynku odczytano manifest fikcyjnego Rządu Narodowego.

Wieczorem 7 sierpnia oddział dotarł do Miechowa, gdzie strzelcy mieli pozostać również następnego dnia.

” Pomimo że byliśmy samotni, że była nas garstka, okazać chcieliśmy się godnymi wielkiej przeszłości polskiej



Wymarsz Pierwszej Kompanii Kadrowej do Kongresówki, zdobycie Kielc. Pierwszy sztab Brygady Legionów w samochodzie Panhard-Levassor. Widoczni od lewej Michał Sokolnicki, Władysław Belina-Prażmowski, szofer Michał Sawicki, Kazimierz Sosnkowski, Mieczysław Trojanowski, Józef Piłsudski, Walery Stawek, sierpień 1914 FOT. NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE (WWW.NAC.GOV.PL)

Równocześnie przybyli tu też austriaccy dragoni. Pod Miechowem doszło do potyczki strzelców i dragonów z rosyjskim podjazdem kawaleryjskim.

A tak przybycie pierwszego polskiego oddziału wspominała potem mieszkanka Miechowa Zofia Kuleszyna: *Po chaotycznej ucieczce Moskali z Miechowa zapanował jakiś denerwujący spokój. Byliśmy zdenerwowani oczekiwaniem wypadków, jakie miały nadejść. Słyszało się najrozmaitsze pogłoski, a wszystko to jeszcze potęgowało nasze rozdrażnienie. Około godziny 10 rano najstarszy mój syn, liczący wówczas niespełna 10 lat, przybiega do mnie wołając*

10 IV – cesarz Austro-Węgier Karol wyłączył Polski Korpus Posiłkowy spod dowództwa CK Armii, przekazując go niemieckim władzom wojskowym i Tymczasowej Radzie Stanu. Wiązało się to z planami powołania Polskiej Siły Zbrojnej (Polnische Wehrmacht), w skład której mieli wejść legionieści pochodzący z Królestwa Polskiego. Legionieści pochodzący z zaboru austriackiego, jako poddani cesarza Austro-Węgier, nie mieli możliwości wstępowania do Polskiej Siły Zbrojnej

4 VI – prezydent Francji Raymond Poincaré wydał dekret, na mocy którego powołano Armię Polską we Francji

9 VII – wobec zmiany sytuacji międzynarodowej (m.in. włączenia się Stanów Zjednoczonych do wojny przeciwko Niemcom, obalenia caratu w Rosji w wyniku rewolucji lutowej oraz niepowodzeń państw centralnych na froncie zachodnim) Józef Piłsudski podjął decyzję o całkowitym zerwaniu dotychczasowego taktycznego sojuszu z Austro-Węgrami i Niemcami. Jako bezpośredni pretekst posłużyć miała odmowa złożenia przysięgi na „wierne braterstwo broni z Niemcami i Austrią”

14 VII – władze niemieckie aresztowały czołowych piłsudczyków stawiając im zarzut przygotowania powstania. Wśród aresztowanych znaleźli się m.in. Wacław Jędrzejewicz, Stefan Pomarański, Adam Skwarczyński i Wojciech Stpiczynski

22 VII – niemieckie władze okupacyjne aresztowały w Warszawie Józefa Piłsudskiego i Kazimierza Sosnkowskiego. Aresztowanych przewieziono do Gdańska, a następnie osadzono w twierdzy magdeburskiej, gdzie przebywali do listopada 1918 r. Równoległe Niemcy rozpoczęli aresztowania legionistów, którzy odmówili złożenia przysięgi, internując ich w obozach odosobnienia (oficerów w Beniaminowie, podoficerów i szeregowców w Szczypiornie) lub wcielając przymusowo do armii austriackiej i wysyłając na front włoski

VII – podczas kryzysu przysięgowego powstała najbardziej popularna pieśń legionowa „Marsz Pierwszej Brygady”. Do autorstwa tekstu, zaczynającego się od słów „Legiony to żołnierska nuta”, pretendowało dwóch legionistów: Andrzej Hałaciński (członek ZWC, oficer Legionów i POW, płk WP, zamordowany w Katyniu) i Tadeusz Biernacki (legionista I Brygady, żołnierz POW, a w II RP 36. Pułku Piechoty Legii Akademickiej)

24 VII – rozpoczęło się formowanie I Korpusu Polskiego w Mińsku Litewskim

„Mamusi! Już są u nas polscy żołnierze!”. Pomimo, że serce uderzyło mi silniej, tłomaczę mu, że to są chyba żołnierze austriacy i zapewne oni siebie tak nazywają. Chłopak wybiegł na miasto, aby po chwili znowu wrócić i przekonać mnie, że to naprawdę polscy żołnierze, bo mają na czapkach polskie orzelki. Słyszając to, wychodzę na podwórze i widzę: przed bramą, wiodącą na ulicę, dwóch młodych chłopców, stojących na warcie. Strudzone to, zakurzone, tylko oczy błyszczą im radością. Podchodzę do nich, chcę pytać – ale im mówić nie wolno, bo są na warcie. Jak oczarowana wpatruję się w orzelki na ich czapkach...

8 sierpnia do Miechowa przybył Józef Piłsudski oraz zmierzające z Krzeszowic kolejne oddziały strzeleckie. Sformowano z nich II kompanię dowodzoną przez Stanisława Zosik-Tessaro i trzecią pod komendą Wacława Scaewoli-Wieczorkiewicza. I kompanię miał dowodzić Kazimierz Herwin-Piątek. Kasprzycki został przeniesiony do sztabu. Do strzelców dołączyła również grupa warszawskich skautów, których wybuch wojny zaskoczył podczas wakacyjnej wycieczki w te okolice: wśród nich był Czesław Bankiewicz „Skaut”.

Po odczytaniu odezwy Rządu Narodowego władze Miechowa zaapelowały do mieszkańców o okazanie przychylności żołnierzom polskim. Wydano również nakaz usunięcia z gmachów publicznych napisów w języku rosyjskim i zastąpienia ich napisami w języku polskim.

9 sierpnia, po krótkim odpoczynku w Książu Wielkim, strzelcy dotarli do Jędrzejowa. Postój tutaj trwał krótko, gdyż – jak potem pisała Aleksandra Szczerbińska – „kiedy w Jędrzejowie Piłsudski dostrzegł lekceważący stosunek oficerów austriackich do bojowej wartości strzelców, postanowił nie dopuścić do tego, aby kawaleria austriacka prześcignęła ich w zajęciu Kielc”.

10 sierpnia Józef Piłsudski wydał odezwę do ludności polskiej, w której wzywał: *Wybiła godzina rozstrzygająca! Polska przestała być niewolnicą i sama chce stanowić o swoim losie, sama chce budować swą przyszłość, rzucając na szalę wypadków własną siłę orężną. Kadry armii polskiej wkroczyły na ziemię KRÓLESTWA POLSKIEGO, zajmując ją na rzecz jej właściwego, istotnego, Jedyne go gospodarza — LUDU POLSKIEGO, który ją swą krwią użyźnił i wzbogacił. Zajmują ją w imieniu Władzy Naczelnej Rządu Narodowego. Niesiemy całemu Narodowi rozkucie kajdan, poszczególnym zaś jego warstwom warunki normalnego rozwoju. Z dniem dzisiejszym CAŁY NARÓD skupić się winien w jednym obozie pod kierownictwem RZĄDU NARODOWEGO. Po za tym obozem zostaną tylko zdrajcy, dla których potrafiemy być bezwzględni. Polska przestała być już niewolnicą i że sama chce stanowić o swoim losie.*

11 sierpnia trzy kompanie strzeleckie ruszyły w stronę Chęcini i w okolicach miejscowości Brzegi sforsowały Nidę. W Słowiku pod Kielcami, gdzie zatrzymano się na nocleg, zawiązany został Batalion Kadrowy pod dowództwem Kazimierza Herwina-Piątka.

Następnego dnia oddział wkroczył do Kielc, co przeszło do historii w strzeleckiej piosence:

A nasi strzelce
Zdobyli Kielce,
Hej strzelcy, hej strzelcy, hej strzelcy są.
A pod Kielcami
Panny z kwiatami,
Hej strzelcy, hej strzelcy, hej strzelcy są.
Na samym przedzie
Piłsudski jedzie,
Hej strzelcy, hej strzelcy, hej strzelcy są...



Legioniści II Brygady, 1915 r. FOT. NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE (WWW.NAC.GOV.PL)

„Kadrówka” zapoczątkowała jednak „czyn legionowy”, który pozwolił podnieść sprawę polską w czasie Wielkiej Wojny. Stał się również kuźnią kadr dla Wojska Polskiego i administracji odrodzonego w 1918 roku niepodległego państwa

Udało się szybko opanować ważne punkty miasta, m.in. dworzec kolejowy, gdzie doszło do strzelaniny z rosyjskim samochodem pancernym. Stoczono także walki z Rosjanami na kieleckim folwarku Czarnów oraz w okolicach Szydłówka i Zagórza. Niestety już następnego dnia strzelcy zostali wyparci z miasta, by ponownie je zająć 19 sierpnia.

Po uzyskaniu zgody władz austriackich na utworzenie Legionów Polskich i Naczelnego Komitetu Narodowego Batalion Kadrowy został przemianowany na III Batalion pod dowództwem Edwarda Śmigłego-Rydza. Oddział wziął udział w walkach jesienią 1914 roku na Kieleczyźnie, pod Laskami-Anielinem oraz na Podhalu. Gdy powstała I Brygada Legionów Polskich, III Batalion znalazł się w składzie 1. Pułku Piechoty. Strzelcy bili się potem m.in. pod Łowczówkiem oraz na Wołyniu, ponosząc ciężkie straty. Po bitwie pod Kukłami w październiku 1915 roku zakończyła się historia I Kompanii Kadrowej jako zwartej formacji: jej żołnierze kontynuowali walkę w różnych oddziałach legionowych I Brygady.

Cel jaki Józef Piłsudski postawił przed I Kompanią Kadrową – wywołanie powstania w zaborze rosyjskim – nie został niestety osiągnięty. „Kadrówka” zapoczątkowała



Postój Pierwszej Kompanii Kadrowej w okolicach Kielc, sierpień 1914 r.
FOT. NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE (WWW.NAC.GOV.PL)

jednak „czyn legionowy”, który pozwolił podnieść sprawę polską w czasie Wielkiej Wojny. Stał się również kuźnią kadr dla Wojska Polskiego i administracji odrodzonego w 1918 roku niepodległego państwa.

Legenda I Kompanii Kadrowej jest wciąż żywa. Pamięć o niej pielęgnują zarówno społeczności lokalne w miejscowościach, przez które wiódł jej szlak w sierpniu 1914 roku, jak i uczestnicy Marszów Szlakiem I Kompanii Kadrowej, które co roku przemierzają trasę z Krakowa do Kielc, stając się dla wielu młodych ludzi – jak to ujął Jan Józef Kasprzyk, przez wiele lat komendant marszu – „wakacyjną przygodą z Ojczyzną”. ■



Zdjęcia udostępniło
Narodowe Archiwum Cyfrowe www.nac.gov.pl

15 VIII – w Lozannie powstał Komitet Narodowy Polski pod przewodnictwem Romana Dmowskiego, uznawany przez część państw Ententy za „oficjalną organizację polską”, czyli de facto emigracyjny rząd polski

26 VIII – na znak protestu wobec aresztowania przez Niemców Józefa Piłsudskiego, a także braku możliwości samodzielnego działania, członkowie Tymczasowej Rady Stanu podali się do dymisji

12 X – cesarze Niemiec i Austro-Węgier ustanowili w Warszawie Radę Regencyjną Królestwa Polskiego

14 X – w ramach Polskiej Organizacji Wojskowej powołano Konwent Organizacji A, który w nowej sytuacji miał kierować całokształtem działań politycznych i wojskowych piłsudczyków

15 X – w Krakowie został rozwiązany Naczelny Komitet Narodowy

7 XI – w Piotrogradzie doszło do przewrotu bolszewickiego, w wyniku którego obalony został Rząd Tymczasowy

21 XI – Rada Regencyjna powołała rząd Królestwa Polskiego pod przewodnictwem Jana Kucharzewskiego

4 XII – rozpoczęto formowanie III Korpusu Polskiego na Ukrainie, pod dowództwem gen. Eugeniusza de Henninga-Michaelisa

21 XII – rozpoczęto formowanie II Korpusu Polskiego w Sorokach w Besarabii

1918

8 I – prezydent Stanów Zjednoczonych Woodrow Wilson wygłosił orędzie zawierające 14 punktów niezbędnych do zawarcia trwałego pokoju. Punkt 13 dotyczył wolnej i zjednoczonej Polski ze swobodnym dostępem do morza

3 II – I Korpus Polski rozpoczął otwartą walkę z bolszewikami. Polacy zdobyli twierdzę Bobrujsk, która stała się odtąd siedzibą dowództwa korpusu

9 II – w Brześciu nad Bugiem państwa centralne podpisały z Ukraińską Republiką Ludową traktat, na mocy którego Chełmszczyzna i część Podlasia miały stać się częścią Ukrainy. Mimo, iż traktat ostatecznie nie wszedł w życie, wywołał liczne protesty Polaków



FOT. NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE (WWW.NAC.GOV.PL)

Wywalczyć Polskę.

Największe bitwy Legionów 1914–1918

O wojnę powszechną za wolność ludów, prosimy Cię Panie... – pisał w „Litaniu pielgrzymkiej” Adam Mickiewicz, dając wyraz tęsknocie wielu pokoleń rodaków za wolną Ojczyzną. Dzieła wieszczki narodowej, jak i innych wybitnych polskich poetów, pakowali do żołnierskich plecaków strzelcy Józefa Piłsudskiego, którzy w sierpniu 1914 roku wyruszyli z podkrakowskich Oleandrów w granice carskiego imperium, aby wywołać antyrosyjskie powstanie. Rozpoczynali wówczas trwającą cztery lata epopeję Legionów Polskich, która okazała się kamieniem milowym na drodze do wywalczenia niepodległej Rzeczypospolitej.

WALDEMAR KOWALSKI

Gdy w końcu lipca 1914 roku wybuchał, zdawałoby się, lokalny konflikt, który rychło przerodził się w wojnę o zasięgu światowym, powrót Polski na mapę świata przestał być tylko mrzonką. Marzenia narodowe wieszczki spełnić mogły się jednak tylko za cenę hektolitrów przelanej krwi. Bo niepodległość – dobro najważniejsze w życiu narodów – zdobywa się tylko największym poświęceniem i gotowością do ofiar.

Spośród ok. 35–40 tysięcy żołnierzy służących w czasie I wojny światowej w Legionach Polskich, poległo ok. trzech tysięcy, a więc niemalże co dziesiąty legionista. – *Najszczęśliwsze polskie pokolenie, które nie tylko walczyło o niepodległość, ale ją uzyskało* – tak o żołnierzach Legionów, do grona których sam należał, pisał wybitny polski historyk Henryk Wereszycki. Ale początki legiowej epopei nie należały do łatwych...

Narodziny legendy

3 sierpnia 1914 roku ze Związków Strzeleckich i Polskich Drużyn Strzeleckich powstawała słynna I Kompania Kadrowa, stanowiąca załóżkę przyszłej polskiej armii. Ci młodzi i pełni zapału ochotnicy, z których naj-

młodszy miał zaledwie... 14 lat, nie wahali się iść w „nieznane” z ideą niepodległości na ustach.

Piłsudski zasłużenie stał się symbolem Legionów, choć w rzeczywistości dowodził tylko jedną z trzech brygad (początkowo 1. Pułkiem Legionów, a od grudnia 1914 roku – I Brygadą). Nie ukończył żadnej akademii wojskowej, ale wrodzony talent dowódczy i zmysł taktyczny, pozwoliły mu zejść bardzo daleko. Nie mylił się zakładając, że jedyną drogą do pełnej suwerenności państwowej jest udział w trwającej od kilku dni wojnie.

6 sierpnia 1914 roku strzelcy Piłsudskiego przekroczyli terytorium Królestwa Polskiego jako – jak oznajmił w przygranicznych Michałowicach dowódca kompanii kpt. Tadeusz Kasprzycki – „pierwszy od 1831 roku oddział regularnego wojska polskiego”. Ale antyrosyjskie powstanie, które zamierzano wywołać, nie wybuchło. Mieszkańcy zaboru rosyjskiego zareagowali na widok maszerujących strzelców z... umiarkowanym entuzjazmem. Idea powstańcza upadła, ale idea legionowa była wciąż aktualna.

Jeszcze w sierpniu 1914 roku, dzięki wsparciu Naczelnego Komitetu Narodowego, stanowiącego reprezentację polityczną Polaków z Galicji, powstały Legiony Polskie. W ich skład weszły oddziały Strzelca, Drużyny

Strzeleckie, Polowe Drużyny Sokoła oraz inne organizacje paramilitarne funkcjonujące przed I wojną światową głównie na terenie zaboru austriackiego. Planowano utworzyć dwa legiony: Zachodni (w Krakowie) i Wschodni (we Lwowie), jednak powstanie tego drugiego, wskutek postępów ofensywy rosyjskiej, szybko okazało się niemożliwe. Ostatecznie Piłsudski zaakceptował propozycję władz austro-węgierskich, decydując się na wspólną walkę z rosyjskim zaborcą. Jednocześnie organizował tajną Polską Organizację Wojskową.

Legiony były częścią obcej armii, ale szły w bój nie z myślą o cesarstwie, a o niepodległej Ojczyźnie. Żołnierze zachowali mundury związków strzeleckich, a rozkazy wydawano po polsku. W legionowych szeregach walczyło wielu młodych, niedoświadczonych ochotników, którzy mimo wszystkich braków wielokrotnie dowiedli swej przydatności bojowej, ofiarując za cel najwyższy – niepodległość – wszystko, co mieli, z własnym życiem włącznie. To z Legionów wyrosły kadry Wojska Polskiego, a także elity odrodzonej II Rzeczypospolitej.

Ale radosne świętowanie 11 listopada 1918 roku nigdy by nie nastąpiło, gdyby nie ofiarność na polach bitew. Tam kształtowała się idea samostanowienia polskiego narodu, o której śniły całe pokolenia...

Krwawy chrzest bojowy

Jesienią 1914 roku oddziały dowodzone przez komendanta Legionów Polskich gen. Karola Trzaskę-Durskiego, które weszły później w skład utworzonej wiosną następnego roku II Brygady, wzięły udział w walkach w Karpatach Wschodnich. Nie bez powodu zaprawioną w górskich bojach brygadę ochrzczono mianem „karpackiej” i „żelaznej”.

Największym bojem legionistów podczas kampanii karpackiej była całodzienna bitwa pod Mołotkowem na terenie Pokucia, gdzie ok. sześciu tysięcy Polaków przyszło się zmagać z ponad dwukrotnie liczniejszym wrogiem.

Mimo dysproporcji sił, zgrupowanie gen. Trzaski-Durskiego 29 października 1914 roku zaatakowało pozycje nieprzyjaciela. Dowodzący natarciem na Mołotków kpt. Bolesław Roja brawurowo wdarł się do centrum miejscowości, jednak pierwszy sukces jego żołnierzy spotkał się z szybkim kontratakiem wroga. Z minuty na minutę sytuacja legionistów stawała się coraz gorsza – aby zapobiec okrążeniu, Polacy zmuszeni byli rozpocząć chaotyczny odwrót.

– *Widziało się, jak na znanych ilustracjach z wojny – żołnierzy brnących po pas w wodzie, wozy z rannymi, konie z poplątaną uprzężą, pojedynczych jeźdźców, tłumy żołnierzy pchających się przez most, w ogóle straszny obraz odwrótu. Wszystko zaś pod ogniem karabinów rosyjskich – zapamiętał świadek opisywanych wydarzeń, Jan Dunin-Brzeziński.*

Bilans walk pod Mołotkowem był tragiczny – poległo ok. 200 legionistów, ok. 300 odniosło rany, a kolejnych

11 II – na znak protestu wobec traktatu brzeskiego rząd Jana Kucharzewskiego podał się do dymisji

15 II – w proteście przeciwko traktatowi brzeskiemu Polski Korpus Posiłkowy, którego trzon stanowili w większości legionści II Brygady wypowiedział posłuszeństwo Austriakom i po potyczce pod Rarańczą przedostał się na drugą stronę frontu w sile blisko 1600 żołnierzy

20 II – I Korpus Polski wyzwolił z rąk bolszewickich Mińsk Litewski

5 III – żołnierze Polskiego Korpusu Posiłkowego, którzy przebili się przez front pod Rarańczą, połączyli się z II Korpusem Polskim na Ukrainie. Kilka tygodni później Józef Haller objął dowództwo II Korpusu

13 IV–21 V – Polska Organizacja Wojskowa podjęła próbę przejęcia dowództwa nad I Korpusem Polskim w Rosji

11 V – wojska niemieckie zaatakowały oddziały II Korpusu pod Kaniowem. Po kilkunastu godzinach walk z powodu braku amunicji i rezerw korpus został zmuszony złożyć broń, a większość jego żołnierzy internowano. Dowódcy Korpusu gen. Józefowi Hallerowi udało się wydostać z okrążenia. Przez Moskwę i Murmańsk przedostał się do Francji, gdzie 4 X został przez Komitet Narodowy Polski mianowany Naczelnym Wodzem Armii Polskiej we Francji. Bitwa pod Kaniowem stała się symbolicznym finałem walk oddziałów, mających swe korzenie w Legionach Polskich. Żołnierze walczący pod Kaniowem przeszli także do historii jako ci, którzy w latach I wojny światowej walczyli ze wszystkimi zaborcami Polski: z Rosją – jako legionści II Brygady, z Austro-Węgrami – jako żołnierze Polskiego Korpusu Posiłkowego pod Rarańczą i wreszcie z Niemcami – jako żołnierze II Korpusu Polskiego

3 VI – rządy Francji, Wielkiej Brytanii i Włoch ogłosiły deklarację, w której stwierdzano: „Utworzenie zjednoczonego i niepodległego Państwa Polskiego z wolnym dostępem do morza, stanowi jeden z warunków trwałego i sprawiedliwego pokoju oraz panowania prawa w Europie”. Deklaracja była wynikiem skutecznych działań dyplomatycznych prowadzonych przez Romana Dmowskiego i Komitet Narodowy Polski

20 X – w Wilnie na placu Katedralnym odbyły się masowe demonstracje ludności polskiej, manifestującej wolę przyłączenia miasta do Polski. Demonstracja została krwawo stłumiona przez okupacyjne oddziały niemieckie

400 poszło do rosyjskiej niewoli. Straty nieprzyjaciela wyniosły ok. 100 zabitych, kilkuset rannych oraz jeńców.

Wigilia w okopach

Żołnierze I Brygady z pewnością zapamiętali swą pierwszą „frontową” Wigilię Bożego Narodzenia, spędzoną w okopach pod Łowczówkiem niedaleko Tarnowa. Mimo nieobecności swego dowódcy – Piłsudski w tym czasie przebywał w Wiedniu – prowadzeni do boju przez ppłk. Kazimierza Sosnkowskiego, stanęli na wysokości zadania, wytrwale i skutecznie broniąc pozycji przed zmasowanymi atakami przeważających liczebnie Rosjan. W ciągu trzech dni – od 22 do 24 grudnia – odparli kilkanaście natarć wroga. Nie ograniczali się jednak tylko do obrony – w czasie kontruderzeń pojmali do niewoli prawie 600 jeńców!

Mimo świszczących nad głowami kul oraz mroźnej temperatury, legionieści próbowali choćby na chwilę zapomnieć o realiach wojny i poczuć namiastkę magii świąt. Za choinkę służyła im gałązka świerku, nierzadko wepchnięta w lufę karabinu. Nie było białego opłatka, więc dzielono się czarnym chlebem. Luksusem była możliwość skonsumowania innego prowiantu.

Jak wskazują relacje uczestników walk, podczas wigilijnego wieczoru żołnierze Legionów zaczęli śpiewać kołędy, których melodie podchwycili... Polacy z armii carskiej. – *W tę noc wigilijną chłopcy nasi w okopach zaczęli śpiewać „Bóg się rodzi”... I oto z okopów rosyjskich Polacy, których dużo jest w dywizjach syberyjskich, podchwycili słowa pieśni i poszła w niebo z dwóch wrogich okopów!* – zapamiętał Felicjan Sławoj Składkowski, legionista, późniejszy premier RP.

Także Waław Lipiński zanotował, że w Wigilię legionistom udzieliła się świąteczna atmosfera: *Co jakiś czas, w gruchocie ognia, przy nieco dyszarmijnym okrzyku rannych, których sypie się coraz więcej, śpiewamy kołędy. Zawodzimy staropolskie „Lulajże Jezuniu, lulajże, lulaj”, składając się z karabinów, na których błyszczące zamki od czasu do czasu kapnie sentymentalna łezka.*

Pod Łowczówkiem Polacy z I Brygady udowodnili swoją wartość bojową, choć za cenę sporych strat, sięgających 128 zabitych i zaginionych. Blisko 400 legionistów odniosło rany. – *Podczas mojej nieobecności stoczyliście z przeważającymi siłami nieprzyjaciela bój najkrwawszy i najcięższy z tych, jakieśmy dotąd mieli. Zyskaliście w nim nową sławę i nowy liść wawrzynu wpleśliście do wieńca sławy polskiego żołnierza* – napisał w rozkazie komendant Piłsudski, dumny z bitewnej postawy swoich żołnierzy.

W obronie karpaccich przełęczy

Gdy w nocy z 23 na 24 stycznia 1915 r., Rosjanie przypuścili atak na pozycje legionistów pod wsią Rafaj-

łowa na Pokuciu, wydawało się że ich sukces będzie całkowity. Początkowo zaskoczenie Polaków było całkowite, ale chaos w porę opanowali dowodzący: mjr Bolesław Roja i kpt. Henryk Minkiewicz (ich przełożony ppłk Józef Haller przebywał w tym czasie w Marmaros-Sziget, gdzie mieścił się sztab dowodzenia austro-węgierskiego).

Szczególnie krwawe walki toczyły się o gmach zarządu leśnego, tzw. Hallerówkę, gdzie kwaterowało dowództwo. Bój przerodził się w walkę na bagnety. Rosjanie kilkakrotnie bezskutecznie ponawiali swe ataki, a mimo to nie zdołali okrążyć broniących się legionistów. Wskutek niepowodzeń nieprzyjaciel wycofał się z Rafajłowej rankiem 25 stycznia. Sukces Polaków był bezdyskusyjny. Mimo początkowych trudności, szybko przejęli inicjatywę w walce, odrzucając rosyjskie natarcie oraz nie dopuszczając do zajęcia przez wroga strate-



Legiony na froncie wschodnim nad Styrem. Wizyta biskupa Władysława Bandurskiego, maj 1916 r. FOT. NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE (WWW.NAC.GOV.PL)

gicznie ważnej Przełęczy Rogodze Wielkie, w tym tzw. Drogi Legionów. Według szacunków nieprzyjaciel stracił nawet 100 zabitych i 300 rannych. Do niewoli dostało się 140 żołnierzy rosyjskich.

Rafajłowa jest ważnym legionowym symbolem – miejscowość tą, jak i tereny przyległe, polscy żołnierze zajęli już w październiku 1914 roku, tworząc tzw. Rzeczpospolitą Rafajłowską, stanowiącą aż do wiosny 1915 roku prawdziwą enklawę polskości. Był to pierwszy od czasu rozbiorów faktycznie wolny od zaborcy obszar, na którym suwerenną władzę wojskową sprawowali Polacy.

Na wzór Somosierry

13 czerwca 1915 roku, pod wsią Rokitna w Besarabii na granicy Austro-Węgier i Rosji, ułani z II Brygady Legionów zapisali piękną kartę w dziejach polskiego oręża. W ciągu trwającej około kwadransa szarży, atakując pod silnym ogniem karabinów maszynowych, Polacy wdarli się w szeregi Rosjan, zatrzymując się dopiero na czwartej (ostatniej) linii umocnień. Niestety, ten spektakularny wyczyn bojowy nie został należycie wykorzy-

stany – piechota, która zgodnie z rozkazem miała ruszyć na wroga tuż za kawalerią i atakować na bagnety, udzieliła niedostatecznego wsparcia, dając nieprzyjacielowi czas na przegrupowanie sił.

W natarciu na rosyjskie okopy, bronione przez prawie cztery tysiące piechurów i baterię artylerii, wzięło udział 63 ułanów, prowadzonych do boju osobiście przez rtm. Zbigniewa Dunin-Wąsowicza. Polskiemu dowódcy nie udało się powtórzyć wyczynu Polaków walczących u boku Napoleona, którzy utorowali drogę cesarzowi w hiszpańskim wąwozie. Pod Rokitną zabrakło niewiele – nie udało się sforsować jedynie ostatniej linii rosyjskiej obrony.

Wachmistrz Stanisław Rostworowski tak zapamiętał atakujących polskich ułanów: *To była druga Somosierra. Przejechali rowy strzeleckie, dotarli do krytych dekunków o 100 kroków od armat... i do wsi na prawo wróciła tylko*



pozycje pod Kostiuchnowką FOT. NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE (WWW.NAC.GOV.PL)

trzecia ich część. Moskale cofnęli się i na drugi dzień rano objechalem pole bitwy. Widok był straszny.

Przeżyło tylko siedmiu uczestników tej sławetnej szarży, opiewanej przez poetów i uwiecznianej przez malarzy. Nawet Rosjanie byli pod wrażeniem bohaterstwa Polaków, którzy dowiedli swej gotowości do największych wyrzeczeń na rzecz niepodległej Ojczyzny.

Szarża pod Rokitną kosztowała życie piętnastu ułanów, w tym m.in. rtm. Dunin-Wąsowicza oraz dowódcę 2. szwadronu por. Jerzego Topór-Kisielnickiego. 33 legionistów odniosło ciężkie rany, ośmiu zaginęło bez śladu. Sława ułanów rokitniańskich okazała się jednak nieśmiertelna.

Bój o Redutę Piłsudskiego

To była istna rzeź – przez trzy dni, od 4 do 6 lipca 1916 roku, Legiony Polskie bohatersko broniły swych pozycji pod wsią Kostiuchnowka nad Styrem (Polesie Wołyńskie), realizując straceńczy rozkaz utrzymania linii frontu za wszelką cenę. W ciągu trzech gorących lipcowych dni Polacy dosłownie „rzucili swój los na stos”, jak mówi tekst popularnej legionowej pieśni.

25 X – Rada Regencyjna Królestwa Polskiego ustanowiła urząd Szefa Sztabu Wojsk Polskich, powołując na tę funkcję gen. Tadeusza Rozwadowskiego

28 X – nastąpił rozpad Austro-Węgier: w Pradze proklamowano powstanie Czechosłowacji; Serbowie, Chorwaci i Słoweńcy ogłosili niepodległość. W Krakowie niepodległościowe stronnictwa polityczne utworzyły Polską Komisję Likwidacyjną, która przejęła od Austriaków administrację w Krakowie i Małopolsce

31 X – oddziały Polskiej Organizacji Wojskowej podjęły akcję rozbrajania wojsk austriackich w Oświęcimiu, Rzeszowie i Tarnowie

31 X–1 XI – oddziały ukraińskie byłej armii austriackiej dokonały puczu we Lwowie, próbując opanować miasto. Zaskoczeni Polacy sformowali ochotnicze oddziały, którym udało się odeprzeć siły ukraińskie w niektórych punktach Lwowa

2 XI – tajna organizacja narodowa Polskie Kadry Wojskowe oraz oddziały Polskiej Organizacji Wojskowej rozpoczęły rozbrajanie oddziałów austriackich na Lubelszczyźnie

7 XI – w Lublinie działacze lewicy niepodległościowej oraz POW utworzyli Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej pod przewodnictwem socjalisty Ignacego Daszyńskiego

10 XI – do Warszawy powrócił z niewoli niemieckiej w Magdeburgu Józef Piłsudski. Żołnierze POW zaczęli masową akcję rozbrajania oddziałów niemieckich stacjonujących w Warszawie

11 XI – w Compiègne pod Paryżem podpisano zawieszenie broni między państwami Ententy a państwami centralnymi, co stanowiło akt kończący I wojnę światową. W Warszawie Rada Regencyjna przekazała Józefowi Piłsudskiemu zwierzchnictwo nad wojskiem. Dzień ten został przyjęty jako data odzyskania przez Polskę niepodległości, co potwierdzono ustawowo w 1937 r.

12 XI – w Poznaniu powstała Tymczasowa Naczelna Rada Ludowa, za swój główny cel ogłaszając przyłączenie do Polski Górnego Śląska, Wielkopolski i Pomorza Gdańskiego. Oddziały polskie pod dowództwem mjr. Juliana Stachewicza wyzwoliły Przemyśl z rąk ukraińskich

14 XI – Józef Piłsudski przejął pełnię władzy cywilnej w odradzającej się Rzeczypospolitej jako Tymczasowy Naczelnik Państwa

Zadanie zatrzymania ponad dwukrotnie liczniejszego i lepiej wyposażonego wroga spoczęło na żołnierzach I i III Brygady wspieranych na skrzydłach przez Węgrów. Polacy bronili trzech linii umocnień. Najbardziej wysuniętym stanowiskiem była tzw. Reduta Piłsudskiego; za nią w pobliskim lesie znajdował się obszar ziemnych fortyfikacji (m.in. tzw. Las Polski). Całością polskich sił dowodził gen. Stanisław Puchalski. Z kolei Piłsudski – jako dowódca I Brygady – kwaterował w oddalonym o kilka kilometrów Karasinie.

Boje toczono w upale, co miało spore znaczenie dla walczących: *W ciężkiej kurzawie błyskały jeno raz w raz języki ognia, a dym włókł się ociężale, szary i siny. Powietrze stało się ciężkie, smrodliwe, dym wżera się w piersi, gryzący, ostry, drażniący oczy, oczy przestają widzieć, uszy słyszeć. (...) Nie widać okopów, nie widać drutów, nie widać ludzi, nie widać nic* – opisywał Wacław Lipiński.

Gdy broniący sąsiednich pozycji węgierscy honwedzi nie wytrzymali rosyjskiego naporu, legionści znaleźli się w niebezpiecznym położeniu. Częściowo wycofali się, prowadząc w międzyczasie skuteczne przeciwuderzenia – także nocą. Udało się odbić m.in. utracone pozycje na tzw. Polskiej Górze. Niejednokrotnie bój przeradzał się w walkę na bagnety.

W końcu, pod naporem wroga, żołnierze Legionów zostali zepchnięci na trzecią linię umocnień. Obrońcy byli już wyczerpani. *Artyleria waliła w Las Polski, ścinała drzewa, niszczyła ziemianki, cmentarz przedstawiał straszny obraz, gdyż granaty wyrzucały w górę części pochowanych ciał, czasem szkielety tylko. Przed nami olbrzymie, wielometrowe fontanny błota tryskały w górę, za nami wielkie sosny z hukiem waliły się jak pod obuchem topora. Ludzie jak błędni czołgali się z miejsca na miejsce, szukali „bezpieczniejszych” dziur* – zapamiętał bitewną zawieruchę inny uczestnik walk Roman Starzyński.

Ostatecznie, w związku z fatalną sytuacją spowodowaną przełamaniem obrony na skrzydłach, 6 lipca w godzinach popołudniowych Komenda Legionów nakazała swym oddziałom opuszczenie zajmowanych pozycji. Choć Polacy musieli się wycofać, wykonali swoje zadanie, znacząco opóźniając wroga ofensywę. Dzięki temu front nie został przerwany, a wojska austro-węgierskie wycofały się unikając okrążenia nad Styrem. – *Schodziliśmy zawsze ostatni z pola walki* – podkreślił w rozkazie do żołnierzy I Brygady komendant Piłsudski, uznając walki pod Kostiuchnówką za „najcięższy z dotychczasowych bojów”.

Cena za wykazany w krwawej bitwie hart ducha i poświęcenie była wysoka: zginęło, odniosło rany lub zagięło bez wieści ok. dwóch tysięcy legionistów, w tym wielu oficerów. Najwięcej strat zanotowano w 5. Pułku

Piechoty I Brygady – ok. 500 żołnierzy (straty przekroczyły 50 proc. stanu osobowego pułku).

– *Dumny jestem z zachowania się I Brygady w tych bojach pod Kostiuchnówką, chcę zaś wierzyć, że każdy z nas, jak to prawemu żołnierzowi przystoi, wyniósł z tych dni dużo doświadczenia i nauki, gdy tyle dla siebie nowych rzeczy widział, w tylu nowych formach boju brał udział. W kilka dni takiego boju rekrut staje się starym wiarusem, który ma co wspominać i czego uczyć drugich* – obwieścił po bitwie przyszły marszałek.

Przebić się do wolności

W lutym 1918 roku płk Józef Haller, dowódca „Żelaznej Brygady” (od lipca 1916 roku funkcjonującej



Ofensywa majowa. Przeprawa oddziału sanitarnego I Brygady Legionów mostem pontonowym przez Wisłę po bitwie pod Józefowem
FOT. NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE (WWW.NAC.GOV.PL)

” Dumny jestem z I Brygady w bojach pod Kostiuchnówką, chcę wierzyć, że każdy z nas, (...) wyniósł z tych dni dużo doświadczenia i nauki (...) W kilka dni takiego boju rekrut staje się starym wiarusem, który ma co wspominać i czego uczyć drugich

oficjalnie jako Polski Korpus Posiłkowy) był już pewien, że sojusz z Austro-Węgrami należy zerwać, mimo że jeszcze pół roku wcześniej zdecydował się złożyć przysięgę na wierność cesarzowi (dzięki temu pozostał dowódcą II Brygady, którą skierowano do walk na Bukowinie). Przysłowiową czarę goryczy przełamało dopiero zawarcie układu między państwami centralnymi a rządem Ukraińskiej Republiki Ludowej, na mocy którego Chełmszczyznę i część Podlasia przekazano Ukraincom.

Porozumienie to zostało przez Polaków z Galicji odebrane jako kolejny rozbiór ziem polskich.

– *Trudno opisać co działo się w duszy żołnierza II Brygady, gdy doszła go wieść o haniebnym traktacie* – wspominał Marian Kantor-Mirski, żołnierz II Brygady. Inny legionista, Roman Górecki, zapamiętał: *12 lutego otrzymaliśmy gazety w czarnej obwódce, które przyniosły brzmienie traktatu. Na kartach wykreśliliśmy czerwonym ołówkiem nowe granice Polski – i ze łzami w oczach patrzyliśmy na nie jak na świeżo krwawiącą ranę.*

Pułkownik Haller zdecydował się wypowiedzieć posłuszeństwo Austro-Węgrom i dołączyć do polskich korpusów, tworzących się w Rosji. Na znak protestu odesłał cesarzowi Karolowi I otrzymane wcześniej ordery (z prośbą o oddanie cesarzowi Niemiec Wilhelmowi I Żelaznego Krzyża), tłumacząc to „haniebną zdradą”, jaką dopuściły się państwa centralne wobec polskich sojuszników”. – *Żołnierski obowiązek kazał nam iść tam, gdzie powstaje polska siła zbrojna – skoro w kraju dla nas możliwość budowania armii polskiej ustala* – napisało dowództwo II Brygady w odezwie do „Narodu Polskiego”.

Do próby przerwania frontu doszło 15 lutego 1918 roku niedaleko miejscowości Rarańcza. Nazajutrz po rosyjskiej stronie frontu znajdowało się już ok. 1600 żołnierzy II Brygady. W walkach, których nie udało się uniknąć, poległo kilkunastu Polaków, natomiast kilkuset, a według innych źródeł nawet 1800 oficerów i szeregowych, zostało zatrzymanych. Zostali rozbrojeni, a następnie odesłani do obozów internowania na Węgrzech. – *Już przed wyruszeniem rozdałem każdemu pułkowi po kilka egzemplarzy „Trylogii” Sienkiewicza. Wszak mieliśmy iść tymi samymi szlakami* – wspominał płk Haller. Nie mylił się. Bój pod Rarańczą rozpoczął kresową epopeję żołnierzy II Brygady.

Ostatnim aktem dramatu internowanych legionistów miał być proces przed sądem wojskowym, który rozpoczął się 9 czerwca 1918 roku w Marmaros-Sziget. Sądzone ponad 100 uczestników „spisku dezercyjnego”, oskarżonych o zdradę stanu. Ostatecznie proces jednak umorzono – łaskę okazał cesarz Karol I, świadomy swojej niepopularności wśród Polaków z Galicji, ale także nieuchronnego końca wojny i kresu monarchii austro-węgierskiej.

Wyrok uniewinniający ogłoszono 2 października 1918 roku. Nieco ponad miesiąc później odrodzona Polska wróciła na mapę świata. Marzenia, z którymi przed czterema laty żołnierze Legionów Polskich wyruszali na swój pierwszy bój, stały się rzeczywistością. ■

16 XI – w depeszy do wszystkich rządów świata Naczelnik Państwa Józef Piłsudski ogłosił powstanie niepodległego państwa polskiego. W depeszy stwierdzano m.in.: „Państwo Polskie powstaje z woli całego narodu i opiera się na podstawach demokratycznych. Rząd Polski zastąpi panowanie przemocy, która przez sto czterdzieści lat ciążyła nad losami Polski – przez ustrój zbudowany na porządku i sprawiedliwości. Opierając się na Armii Polskiej pod moją komendą, mam nadzieję, że odtąd żadna armia obca nie wkroczy do Polski, nim nie wyrazimy w tej sprawie formalnej woli naszej. Jestem przekonany, że potężne demokracje Zachodu udzielą swej pomocy i braterskiego poparcia Polskiej Rzeczypospolitej Odrodzonej i Niepodległej”

18 XI – Józef Piłsudski powołał w Warszawie rząd pod przywództwem działacza lewicy niepodległościowej, Jędrzeja Moraczewskiego

22 XI – oddziały polskiej odsieczy dowodzonej przez ppłk. Michała Karaszewicza-Tokarzewskiego wyparły Ukraińców ze Lwowa

28 XI – Naczelnik Państwa Józef Piłsudski wydał dekret powołujący do życia Marynarkę Wojenną RP

9 XII – w Lublinie z inicjatywy ks. Idziego Radziszewskiego działalność rozpoczął Katolicki Uniwersytet Lubelski

27 XII – w Poznaniu wybuchło powstanie wielkopolskie mające na celu wyparcie Niemców z Wielkopolski i przyłączenie tej części kraju do odradzającej się Rzeczypospolitej. Bezpośrednim impulsem do wybuchu walk stał się przyjazd do Poznania Ignacego Jana Paderewskiego, którego powitanie przerodziło się w wielotysięczną manifestację patriotyczną mieszkańców Wielkopolski. Już następnego dnia w rękach powstańców znalazły się Poznań wraz z cytadelą, Gniezno, Września i Szamotuły



/// Nie ma sprawy
ważniejszej niż Polska

Wincenty Witos



/// Stworzyliśmy Polskę Wielką
i Niepodległą. Polska tęskni do
ostatniego słowa, które stoi w testa-
mencie przez przodków nam
przekazanym – do Polski istotnie
Zjednoczonej

Józef Piłsudski



/// Jestem Polakiem, więc mam
obowiązki polskie. Bo im szersza
strona mego ducha żyje życiem
zbiorowym narodu, tym jest mi
ono droższe, tym większą ma ono
dla mnie cenę i tym silniejszą czuję
potrzebę dbania o jego całość
i rozwój

Roman Dmowski

/// Gdyby ludzie pracy mogli
rozporządzać środkami do
pracy, wtedy nie byłoby
może brylantów i zbytków,
ale nie byłoby głodnych,
biednych i ciemnych. (...) Tylko
próżniakom byłoby wtedy źle na świecie!

Ignacy Daszyński



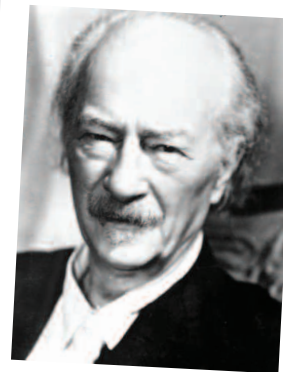
/// Polska zasługuje na naszą
miłość; słusznie może nas na-
pełniać dumą i właśnie dlatego
budzi w nas chęć poświęcenia
całej naszej pracy dla jej
dobra...

św. Urszula Ledóchowska



/// Nie zginie Polska, nie
zginie! Lecz żyć będzie po
wieki wieków w potędze
i chwale. Dla was, dla nas
i dla całej ludzkości

Jan Ignacy Paderewski



/// W chwilach głębokiego sku-
pienia niezmałconego łoskotem
dyskusji partyjnych wszyscy przy-
znajemy, że państwo jest zbiorowi-
skim ludzi przez los zespolonych
i nierozzerwalnymi węzłami ze sobą
złączonych

Wojciech Korfanty